...Justiniano P. Maciaszek
Alsina 380
CAPITAL

Correo Argentino Central B | TARIFA REDUCIDA Concesión 1544 | FRANQUEO PAGADO Concesión 2045

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Av. LEANDRO N. ALEM 641
Precio: 50 Centavos

GŁOS POLSKI
LA VOZ DE POLONIA

SEMANARIO DE LA UNION DE LOS POLACOS EN LA REP. ARGENTINA

ROK XXIX. — BUENOS AIRES, SEPTIEMBRE 28 WRZESIEŃ 1951 — Nr. 2271

DOM POLSKI WYMAGA JESZCZE DUŻO INWESTYCJI.

CZY PRZYŚPIESZYSZ ICH WYKONANIE SKŁADAJĄC DALSZĄ CEGIEŁKĘ BUDOWNICZEGO DOMU?

AUDIENCJA POLONII ARGENTYŃSKIEJ U PREZYDENTA REPUBLIKI GENERAŁA PERONA

Życzę Wam... aby naród polski zdobył sobie prawo do wolności i do wejścia na szeroki szlak, jaki historia wyznacza tak dzielnym i pracowitym narodom jak Polska — powiedział Prezydent Perón.

Dn. 18 bm. paręset osób licząca delegacja Polonii Argentyńskiej została przyjęta na specjalnej Audiencji przez Prezydenta Republiki Generała Perona.

Celem tej wizyty było zaakcentowanie naszej lojalności i oddania wobec Prezydenta Kraju, który nas tak gościnnie przyjął, dając możność wolnego życia i pracy, oraz prosić o dalszą opiekę i poparcie dla naszych potrzeb społecznych i narodowych.

Prezydent Perón słucha przemówienia Prezesa Pyzika.

Liczny udział w Audiencji delegatów z najrozmaitszych środowisk społecznych i różnych części kraju, najlepiej świadczy o wielkiej popularności, z jaką spotkała się inicjatywa Prezesa Związku, by prosić Prezydenta o przyjęcie polskiej delegacji.

Na szczególne podkreślenie zasługuje przybycie delegatów z odległych prowincji jak Sta. Fe, Cordoba. Com. Rivadavia, Misiones i Chaco. Wielu z nich naraziło się na szereg trudności i poważną stratę czasu, byle tylko skorzystać z okazji i wziąć udział w zbiorowej wizycie u Prezydenta Republiki. To zaś, że tak liczna i demokratyczna w swoim składzie delegacja polska uzyskała tak łatwy dostęp do Głowy Państwa — stanowi fakt najzupełniej wyjątkowy, który nie ma dotąd precedensu w żadnym z krajów naszej emigracji. Ten wspaniały Gest Głowy Państwa w stosunku do ludzi, którzy utracili Ojczyznę, i których chlebem codziennym było tyle zawodów i upokorzeń, nadał zbiorowej wizycie u Prezydenta owę nadzwyczaj wzruszającą atmosferę, której ulegli wszyscy zebrani w "Białym Salonie", a którą Prezydent Perón jeszcze bardziej pogłębił nadzwyczaj bezpośrednim i serdecznym zachowaniem.

* * *

Godzina 10 min. 29. Sala oczekuje w napięciu na pojawienie się Prezydenta Republiki. W pierwszych rzędach czołowi przedstawiciele Polonii, przy wejściu do sali grupka dzieci w strojach krakowskich. Punkt 10 min. 30, ruch przy wejściu, w drzwiach pojawia się popularna sylwetka Prezydenta w mundurze generalskim. Wszyscy wstają z miejsc, zrywa się burza oklasków. Prezydent wchodząc spojrzał na grupę polskich dzieci i twarz Mu nagle pojaśniała — ogarnął wzrokiem salę i witając ukłonem, ruchem rąk i szerokim uśmiechem salę, zasiadł w otoczeniu skromnej świty za stołem, ustawionym na podium, na tle emblematów państwowych.

Audiencja — rozpoczęła się.

Jako pierwszy przemówił Prezes Związku Polaków Stanisław Pyzik, którego Prezydent prosił o zajęcie miejsca przy stole po swojej prawej ręce.

Przemówienie Prezesa Zw. Polaków Stanisława Pyzika

Najdostojniejszy Panie Prezydencie.

Parę tygodni temu odbyło się w Buenos Aires Roczne Walne Zebranie Związku Polaków w Argentynie, którego mam wielki zaszczyt być obecnie Prezesem. Walne Zebranie oprócz telegramu z wyrazem hołdu, wysłanego w tym samym dniu na ręce Waszej Ekscelencji, powzięło szereg uchwał, dotyczących naszej emigracji i jej stosunku do Rządu, którego szefem jest Pan, Panie Prezydencie. Zgodnie z tymi uchwałami postanowiliśmy zwrócić się z prośbą o pozwolenie nam na wysoki zaszczyt złożenie wizyty Waszej Ekscelencji, abyśmy mieli możność nie tylko okazać nasze uczucia, lecz także wyrazić słowa uznania i prawdziwej wdzięczności za gościnne przyjęcie i sprawiedliwe traktowanie, jakich doznajemy w tym wspaniałym kraju.

Istnieją w Argentynie dwa pokolenia emigrantów. Pierwsi przybyli na tę ziemię jeszcze w czasie, gdy w wyniku pełnego chwały plebiscytu z Maja 1810, Naród Argentyński chwycił za broń, by walczyć o swą wolność polityczną.

Inna znowu emigracja, najbardziej świeża, rekrutuje się z tych, którzy po zwycięstwie oręża wojsk sprzymierzonych w ostatniej wojnie, po walkach pod Narwikiem. Tobrukiem i Monte Cassino, po olbrzymich ofiarach w życiu ludzkim nie mogli wrócić do Ojczyzny, jako że na nieszczęsnej ziemi rodzinnej zapanował najbardziej nieludzki i zbrodniczy knut absolutyzmu komunistycznego. Absolutyzm ten uważając za swoje własne i panując nad ziemiami przez tysiąc lat zbroczonemi przez polską krew, wylaną w obronie kultury łacińskiej i chrześcijaństwa, próbuje utopić we krwi każdy patriotyczny odruch, znieważa narodowe uczucia polskie, rozwija zabójczą akcję bezbożniczą próbując uczynić z Polski część moskiewskiego imperium.

Dawniejsze pokolenie Polaków tworzy już integralną część składową społeczeństwa argentyńskiego z wszystkimi obowiązkami i przywilejami jego członków.

Drudzy, reprezentowani w swej olbrzymiej większości przez byłych żołnierzy wojsk polskich, weszli stosunkowo niedawno w życie społeczne kraju.

Tak jedni jak i drudzy żywią w swych sercach uczucie wdzięczności dla nowej Ojczyzny swych dzieci, Tej, która ich tak serdecznie przygarnęła. To uczucie wdzięczności dla tego kraju, sympatia i przywiązanie do jego urządzeń i mądrej Konstytucji, lojalność i posłuszeństwo dla ukonstytuowanych władz, rządzących losami tego kraju, to wszystko jest cechą najznamienniejszą tych dwóch pokoleń, które w swoim gronie pielęgnują ideały narodu, o którym powiedział jego wielki syn, Stanisław Staszyc, że "upaść może nawet naród wielki, zginąć tylko nikczemny".

W tym samym czasie, gdy na tej ziemi wolnej i pod każdym względem szczęśliwej synowie Polski cieszą się pokojem i wolnością osobistą w swej godności człowieka, oraz korzystają z wszystkich instytucji pomocy społecznej, stworzonych przez Pana Prezydenta i rozbudowanych tak wspaniale przez Jego Czcigodną Małżonkę "kompanierę" Ewitę, w tymże samym czasie w starej Ojczyźnie Polaków rządzi obecnie ślepa samowola dyktatorów komunistycznych, a obozy koncentracyjne i obozy przymusowej pracy wypełnione są naszymi patriotami.

Polacy w Republice Argentyńskiej — społeczność czwarta co do liczebności — składają Ci hołd i wyrażają swoje oddanie jako Szefowi tego wielkiego Państwa a także przywódcy wielkiego ruchu mas robotniczych "(justicialismo)", który w swojej skończonej formie może wyrazić się jedynie jako powszechny ruch sprawiedliwości społecznej, wolności jednostki i pełnej niepodległości ludów i ich państw.

Nikt bardziej niż Polacy nie okazuje większego entuzjazmu dla zasady suwerenności politycznej Republiki, ponieważ nikt też na przestrzeni dziejów nie poniósł tak wielkich ofiar dla zdobycia niezawisłości swojego kraju jak właśnie Polacy.

Oto widzisz Wasza Ekscelencjo przed sobą przedstawicieli wszystkich Polaków, którzy zamieszkują ten kraj począwszy od odległej Patagonii i Chubutu — tych, którzy wydzierają matce ziemi czarne złoto i innych z szczodrze obdarzonego ręką Boga zakątka kraju, zwanego Misiones, a także rolników z Chaco, którzy uprawiają białe złoto.

Robotnicy kolejowi, specjaliści, którzy zamieszkują tę Republikę od majestatycznych And aż po zamożne wybrzeża La Plata, złączyli się z nowymi emigrantami, którzy w laboratoriach Instytutu Meteorologicznego, fabrykach wojskowych, w Lotnictwie, Marynarce, Armii i przy robotach publicznych pracują wraz z swymi argentyńskimi kolegami nad rozwiązaniem bieżących zagadnień.

W tej grupie są licznie reprezentowani technicy i inżynierowie. Wszyscy oni cieszą się wielkim uznaniem ze względu na wysoki poziom swych kwalifikacji.

Na czele naszej delegacji znajduje się kierownik duchowy naszej społeczności Wielebny O. Prof. Michalik w towarzystwie byłych kapelanów wojskowych.

I jeśli ci pierwsi prosimy Cię jednogłośnie, abyś w dalszym ciągu kierował losami tego wielkiego Narodu Ci, którzy niedawno przybyli jednocząc się z nami w tym powszechnym życzeniu proszą Cię Najdostojniejszy Panie Prezydencie, aby ich kwalifikacje zostały jeszcze bardziej wykorzystane, aby w wypadku nowego konfliktu, który mimo wszystko się zarysowuje nie zostali zaliczeni do nieprzyjaciół tego kraju, ponieważ stanowią ugrupowanie krańcowo przeciwstawiające się reżymowi, panującemu dziś w Polsce.

Nie brak także w naszej grupie kobiety polskiej, która umiała w każdym momencie towarzyszyć mężczyźnie w walce o wolność i niepodległość. Przemierzała ona z nim kontynenty, znosząc przykrości i niedostatek, a dziś staje tu, aby razem z nim złożyć hołd pełen uczucia czci i wdzięczności Małżonce Pana Prezydenta nazywanej przez wszystkich zdrobniale Ewitą — i wyrazić Jej swój wielki żal, że nie przyjęła proklamacji "Cabildo Abierto"*) i aby podkreślić szlachetność Jej charakteru, bezinteresowność osobistą, wyjątkową skromność, którą okazała przekładając posterunek walki i wytężonej pracy, których echa rozbrzmiewają wszędzie po świecie pełnym cierpień — posterunek w Sekretariacie Pracy i Opieki Społecznej, stworzonym dzięki mądrej inicjatywie Pana, Panie Prezydencie.

Niech nam pozwoli nakoniec Wasza Ekscelencja pozostawić, jako skromną pamiątkę naszej bytności w tym Domu Sprawiedliwości Społecznej te kilka dzieł tu leżących: historię naszego ojczystego Kraju, album przedstawiający Dzieje Wojska Polskiego na przestrzeni dziesięciu wieków walk o niepodległość, te dwa obrazy, którymi pragnie Pana Prezydenta obdarzyć, w imieniu Generała Władysława Andersa, Prezes Związku Byłych Wojskowych, który wraz z listem odręcznym za chwilę je Panu wręczy, dalej egzemplarz pisma, wydanego przez Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich w Buenos Aires "Technika", jak również książkę, traktującą o historii lotnictwa polskiego "Przeznaczenie może zaczekać", a od Kobiet Polskich dla "Kompaniery" Ewity: te trzy pary lalek w strojach ludowych z różnych okolic Polski i wiązankę artystycznie wykonanych kwiatów z pól polskich, wypracowanych z wielką pieczołowitością przez członkinie z Rosario.

A na zakończenie, niech mi wolno będzie zapożyczając słów z argentyńskiego Hymnu Narodowego, wznieść z głębi mego słowiańskiego serca okrzyk "Wielkiemu Narodowi Argentyńskiemu Cześć".

Niech żyje Najdostojniejszy Pan Prezydent Perón i Jego Najczcigodniejsza Małżonka Ewita!

Gdy Prezes Pyzik skończył swoje przemówienie, często przerywane oklaskami, i wręczył dary Polonii w postaci paru ozdobnie oprawnych dzieł na temat historii i kultury naszego Kraju, Prezydent wstał i przy ogromnym aplauzie sali wziął Prezesa w ramiona i parokrotnie serdecznie go uścisnął.

Następnie Prezes Zw. b. Wojskowych i O. O. ppłk. Aleksander Florkowski przekazał Prezydentowi Peronowi dwa obrazy, przedstawiające fragmenty bitwy o Monte Cassino — dar Generała Władysława Andersa wraz z Jego listem odręcznym.

Wreszcie, wśród pełnej oczekiwania ciszy zabrzmiał głęboki i ciepły głos Prezydenta.

Przemówienie Prezydenta Republiki Generała Perona

Na wstępie pragnę podziękować Wam za uprzejme przybycie do tego Domu, aby zrobić mi tę wielką przyjemność jaką jest możność osobistego przywitania Was.

Społeczność polska w Argentynie nie jest społecznością nową w naszym kraju. Wiemy, iż od czasu wyzwolenia Argentyny, Polacy, obecni przy narodzinach państwa, walczyli wraz z nami o jego niepodległość. Widzieliśmy ich później w czasie organizowania się naszego kraju; widzieliśmy ich jeszcze później, dzielących z nami chleb i uczestniczących w naszej pracy, jako obywateli tego wielkiego Narodu, będącego w stanie tworzenia się, kiedy potrzebowaliśmy tak bardzo wartości duchowych i talentów Polaków, dzielących z nami trudy codziennej walki.

W czasie naszych zmagań, zawsze mieliśmy przed oczyma przykład, jaki Polska dawała światu podczas tysiąca lat bojów o zachowanie swej niepodległości i swej suwerenności. Wiemy w jakiej to szkole kształtowali się Polacy: była to szkoła cierpienia, szkoła bez wątpienia bardzo trudna, ale też taka, która najlepiej wychowuje człowieka. Znamy niezłomnego ducha Polaków, widzieliśmy ich w czasie naszych zmagań, w czasie naszej pracy.

Dlatego też Polacy, zahartowani w swej dalekiej Ojczyźnie w walce o Jej istnienie, suwerenność i niepodległość, którzy przybyli tu, by dzielić nasze trudy — są i będą zawsze mile widziani na tej ziemi.

Dziękuję za słowa p. Pułkownika jak również za uprzejmość p. Generała Andersa, który przekazał mi swój list. Słowa tego listu są słowami człowieka, którego wszyscy szanujemy, ponieważ jest on żołnierzem, który walczył za sprawę swej Ojczyzny, a tacy żołnierze są i będą zawsze poważani na tej ziemi ludzi wierzących, że nie ma nic większego dla kraju jak jego wolność i jego suwerenność.

Wiemy także, że Polska będąc krajem cierpień jest także krajem bohaterów. Wiemy, że z Jej literatury i muzyki bije duch Jej wolności.

Odczuwamy to wszyscy, oddaleni lub nie, w tym świecie zmagań — straszliwych zmagań o "być albo nie być" narodów.

W tej walce Polska jest sztandarem, łopocącym na wietrze, jako przykład dla ludów, które wiedzą i czują, że bez wolności i bez suwerenności narody nie mogą i nie będą mogły w przyszłości żyć.

Przedstawiciele Polonii wypełnili po brzegi audiencyjną salę.

I w tym straszliwym dramacie, jaki przedstawia sobą ucisk, bez względu na to skądkolwiekby on pochodził, powinniśmy wszyscy czerpać natchnienie z tysiącletnich walk Polaków, które ukształtowały ich duszę i zahartowały ich ducha.

Polska będzie zawsze przykładem dla całego świata. Dlatego też Polacy na tej ziemi byli zawsze szanowani i kochani, gdyż bez względu na czas i przestrzeń, tym, co najbardziej ludzi łączy, jest ich sposób odczuwania i myślenia.

Jesteśmy na szczęście narodem, który ponad wszystko w życiu miłuje swoją wolność.

I Wy pochodzicie z narodu, który poświęcał całe pokolenia swej młodzieży, aby zapewnić sobie też samą wolność, niestety, nie zawsze z takim szczęściem, jakie nam sprzyjało.

Dlatego też ciesząc się tym szczęściem, życzymy Narodowi Polskiemu, by w niedługim czasie zaświtała mu na nowo jutrzenka, by — podobnie jak my — mógł urzeczywistnić ideały, za które zginęło tylu Polaków, które stały się natchnieniem dla tylu bohaterów w dalekiej Polsce, wołającej do Boga, by mogła wreszcie w pełni osiągnąć swą wolność, utrzymać swą suwerenność i rozwinąć na wszystkie strony świata swój sztandar, znak poświęcenia i sławy.

Wiem jak poświęcenie jest nierozłączne od duszy Polaków, wiem, że owa społeczność ludzi pracy, ludzi pełnych prostoty, którzy przybyli do naszych brzegów szukając pokoju, którego niestety nie zaznali nigdy w swej dalekiej Ojczyźnie, że ta społeczność wrasta powoli w naszą ziemię. Wiem, jak oni wraz z nami, w naszych nowych pokoleniach dają tej ziemi synów, a jest to rzecz najcenniejsza, jaką posiadamy, — jest to przyszłość naszej Ojczyzny. Znamy dobrze Wasz sposób myślenia i odczuwania, gdyż myślimy i czujemy tak samo jak Wy.

Nowe pokolenia Polaków od Misiones, aż po Ziemię Ognistą i od Buenos Aires aż po Mendozę tworzą nowe generacje argentyńskie.

Cenimy trwałe wartości, jakie przynosicie naszemu Narodowi z dalekiej Polski. Wdzięczni jesteśmy nie tylko za Wasz współudział w naszych zadaniach i w naszych trudach, lecz także za to, co wnosicie, jako pozytywny wkład do nauki, przemysłu i pracy w Argentynie.

Sądzymy, że społeczność polska w całej pełni wykazuje takie wartości, i to wartości prawdziwe, jakie ludzie przez swą działalność wszczepiają narodom.

Mogę zapewnić Was, że te słowa wypowiadane z całą szczerością i lojalnością, są słowami, które Naród Argentyński pragnąłby powiedzieć społeczności polskiej, jako wyraz wdzięczności za Waszą pracę, wykonywaną wspólnie z nami.

Dziękując Wam za przybycie dziś do tego Domu, pragnę zapewnić Was w imieniu Narodu, jak wielkie jest nasze uczucie dla Was, jak bardzo zależy nam na tym, ażebyście zawsze byli wraz z nami i jak wielką jest wdzięczność, którą wyraża Wam za moim pośrednictwem Naród Argentyński za całą Waszą użyteczną działalność dla kraju.

(Ciąg dalszy na str. 3-ciej)

*) Historyczna instytucja argentyńska Zgromadzeń Ludowych.

MARAVILLOSA OBRA

Entre las infinitas iniciativas del actual gobierno en materia de justicia social, se destaca con singular brillo la de otorgar la tierra a quienes la trabajan de acuerdo con el postulado del general Perón. Iniciativa que se viene concretando día a día merced a la obra de colonización que en base a la tierra fiscal se realiza. La entrega de campos a sus auténticos pobladores, se viene cumpliendo con ritmo acelerado por los organismos a cuyo cargo se encuentra la tarea, de acuerdo con las formas imperantes por el Superior Gobierno de la Nación.

Cifras estadísticas relativas al mes de julio pasado, informan que durante dicho período, la acción colonizadora del justicialismo benefició a 1.057 familias con un total de 4.756 miembros. Los justos anhelos de todas estas familias de verdaderos trabajadores del campo, se materializaron mediante la entrega de 82 títulos definitivos de propiedad por solares, quintas, chacras y lotes pastoriles y agrícolas. A ellos hay que añadir 256 títulos provisionales de venta por tierras ubicadas en diversas provincias y territorios nacionales, y 62 concesiones en venta otorgada por solares.

De tan acertada política agraria del gobierno justicialista, se derivan numerosas y favorables consecuencias de diversa índole. No es necesario destacar su importancia en lo que concierne al aspecto social del problema. La dignificación y elevación en el nivel de vida que supone para el trabajador rural el cultivo de su propio predio, cae por propia gravitación. El sentirse dueño de la tierra de labranza, otorga al colono un nuevo estado de ánimo y una seguridad en el porvenir, nunca conocidos anteriormente. La importancia social de la medida es, pues, innegable.

Desde el punto de vista económico, también resulta la acción colonizadora del gobierno digna del más alto encomio. Porque el entusiasmo con que se trabaja la propia tierra, se traduce en un aumento y mejoramiento de la producción agrícola. De donde se desprenden inmediatas consecuencias para el mejor desenvolvimiento económico del país.

Las cifras señaladas para el mes de julio son, por otra parte, una mínima parte de la labor cumplida en la materia. En efecto, en los cinco años de gobierno justicialista, fueron entregadas 455.000 hectáreas de tierra por valor de 126 millones de pesos. Y la acción colonizadora benefició en ese lapso a 7.680 familias.

La acción agraria del gobierno del general Perón, se cuenta entre las que con mayor vigor han contribuido a dotar de firmes cimientos, a los tres postulados básicos de la doctrina peronista: justicia social, libertad económica y soberanía política, puntales sobre los que se afirma el constante progreso de la Nación.

Adelantos científicos en pro de la salud pública

El estudio, la investigación, el estímulo a todas las cuestiones contigentes a la salud del pueblo, es el clima que ha creado en el país la doctrina justicialista. Todas las iniciativas, las ideas y los adelantos de la ciencia médica, tienen ahora un apoyo entusiasta y generoso. No importan de dónde procedan las delegaciones que traen un progreso, un sistema nuevo y un adelanto en los dominio del saber que cura males físicos y biológicos. Ellas serán siempre bien recibidas. El gobierno del general Perón envía, a su vez, a los centros cultos del mundo, sus hombres destacados con el bagaje de sus conocimientos. Este intercambio práctico y especulativo, es el índice cierto de la nueva civilización que se inicia.

La actuación del conjunto de médicos estadounidenses de Massachussetts General Hospital, en la región de Cuyo, corrobora este estado de salud pública progresista, abierta a todas las corrientes de la técnica especializada. Acompañados de profesionales argentinos, los médicos norteamericanos han aplicado el yodo, elemento que se obtiene de fuentes atómicas, en la cura del bocio por medio de los radioisotonos.

El bocio, como se sabe, es una enfermedad común en algunas regiones argentinas, donde produce muchas víctimas. La primera etapa de investigaciones realizada por esa delegación, es francamente alentadora. Se ha llegado a una comprobación de gran interés científico cual es la carencia del elemento yodo en las glándulas tiroides de los que sufren dicha dolencia que se atribuye a la baja concentración de yodo en el agua, el aire y los alimentos de la zona mendocina experimentada. Se ha profundizado asimismo el mecanismo íntimo de la función de la glándula tiroidea, en relación con el motobolismo del yodo. En base de estas comprobaciones se han intensificado los trabajos profilácticos existentes y orientados en dicho sentido y se ha llegado a la convicción de que con respecto al bocio hipertiroideo pueden obtenerse notables beneficios.

El grupo de médicos argentinos que prosigue con el programa de investigaciones, dedicará particular atención al estudio de tratabientos de otros procesos tiroídeos, entre ellos el cáncer de esa glándula.

Se trata de una revelación en las proyecciones atómicas que el presidente de la República propició como un medio de hallar verdaderos métodos de aplicación científica en pró de todas las actividades y beneficios que nacen de la paz.

Tiende una especial significación lo actuado en esas circunstancias por la autoridades de Cuyo. Funcionarios y profesionales especializados de la Prov. de Mendoza, la Universidad de Cuyo, la Facultad de Ciencias Médicas, "Doctor Tomás Perón", y el Instituto del Bocio, se enrolaron en esta campaña, donde el Ministerio de Salud Pública de la Nación y la Facultad de Ciencias Médicas de Buenos Aires jugaron un rol de gran importancia.

El hecho de hallarse presente en esta jornada el representante de un centro especializado en endocrinología de la República del Uruguay, habla de la importancia de aquellas investigaciones científicas.

STUDNIE

Wiercenie studni dla fabryk, majątków, domów prywatnych i t. d. oraz wiercenia otworów dla zakładania słupów cementowych (pilotów) pod budowę. Wykonanie szybkie i solidne.

Lucjan Radziewicz

MAIPU 871, piętro 1, dep. D — CAPITAL — T. E. 31-4586

Po "deklaracji trzech"

Czytelnicy "Głosu Polskiego" znają już z zeszłego numeru komunikat o wyniku konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych w Waszyngtonie w kwestii niemieckiej z dodaniem krótkich uwag o sprawie austriackiej i włoskiej. Oprócz tego komunikatu nastąpiło jeszcze ogłoszenie "deklaracji trzech" w sprawie niemieckiej o takiej treści:

"Trzej ministrowie oświadczają, że rządy ich zmierzają do włączenia Niemiec demokratycznych na podstawie równouprawnienia do kontynentalnej wspólnoty, która ze swej strony stanowi część składową wspólnoty atlantyckiej, będącej w stałym rozwoju. Trzej ministrowie uznają, że inicjatywa rządu francuskiego, dotycząca stworzenia europejskiej wspólnoty węgla i stali oraz europejskiej wspólnoty obrony stanowi wielki krok naprzód w kierunku jedności Europy. Przyjmują z zadowoleniem plan Schumana jako środek wzmocnienia ekonomii Europy zachodniej i oczekują jego szybkiej realizacji. Również przyjmują z zadowoleniem plan paryski (Plevena), najbardziej przyczyniający się do obrony Europy z włączeniem do niego Niemiec.

"Udział Niemiec we wspólnej obronie musi być oczywiście sharmonizowany z zastąpieniem obecnego statutu okupacyjnego nowymi stosunkami między trzema rządami a rządem Niemieckiej Republiki Związkowej. Rząd Zjednoczonego Królestwa pragnie najbardziej ścisłej współpracy z europejską wspólnotą kontynentalną we wszystkich jej okresach rozwoju.

"Trzej ministrowie ponownie stwierdzają, że polityka ta będzie przedsięwzięta w uzgodnieniu z innymi wolnymi narodami, zmierza do zaprowadzenia i utrzymania trwałego pokoju, opartego na sprawiedliwości i prawie. Celem jej jest wzmocnienie bezpieczeństwa i pomyślności Europy bez zmiany w czymkolwiek charakteru czysto obronnego Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego. Stwierdzają ponownie, że w żadnej okoliczności nie użyją środków wspomnianych do poparcia jakiegokolwiek aktu agresji."

* * *

Jezyk deklaracji trzech ministrów jest bardziej zwarty od osnowy komunikatu, który wyszczególnia nadto zlecenia, dane trzem wysokim komisarzom alianckim, a mianowicie, by przeprowadzili jak najszybciej rokowania z niemieckim rządem związkowym celem przygotowania niezbędnych umów, które byłyby wszechstronnie do przyjęcia.

Z drugiej strony komunikat — jak wiadomo — zaznaczył, że podział Niemiec uniemożliwia w obecnym momencie zawarcie formalnego traktatu pokojowego, i podkreślił, że bezpieczeństwo Niemieckiej Republiki Związkowej zobowiązuje aliantów do zastrzeżenia sobie pewnych praw specjalnych we wspólnym interesie, jednak wyłącznie w sprawie pozostawienia w Niemczech alianckich sił zbrojnych i zabezpieczenia tych sił, jako też w sprawie Berlina i całości Niemiec oraz w kwestii ostatecznego traktatu pokojowego z całością Niemiec i pokojowego ponownie połączenia Niemiec.

To zastrzeżenie sobie przez wielkie mocarstwa praw specjalnych w wymienionych sprawach przyjmują stronnictwa niemieckie, popierające rząd w Bonn, spokojnie do wiadomości jako leżące w bezpośrednim interesie Niemiec Zachodnich. Natomiast sfery opozycyjne z Socjalną Demokracją na czele wygrywają zastrzeżenie wielkich mocarstw jako dowód, że Niemiecka Republika Związkowa otrzymuje od aliantów suwerenność nie prawdziwą, lecz tylko pozorną. Przywódca socjalnych demokratów Schumacher wytyka trzem ministrom nadto, że "umówili się między sobą, by podeprzeć politykę francuską bez zapytania narodu niemieckiego", i że "celem planów Schumana i Plevena jest uczynienie z Niemców europejczyków drugiej klasy".

Charakterystyczne jest zdementowanie przez rząd francuski fałszywej wersji, jaka się pojawiła w prasie waszyngtońskiej w sprawie natychmiastowej rekrutacji kontyngentów wojskowych. Oficjalny komunikat francuski stwierdza, że "nie będzie kontyngentów niemieckich, ani żadnej rekrutacji, póki nie będzie podpisany plan armii europejskiej ze swym wydziałem wykonawczym i innymi organami kontroli".

* * *

Z tego jednak musimy sobie zdawać sprawę, że do udziału Niemców w armii europejskiej według wszelkiego prawdopodobieństwa dojdzie, chociaż w parlamencie zachodnio - niemieckim będzie rząd Adenauera musiał pokonać poważne trudności i przeszkody, między innymi w związku z zagadnieniem kosztów, obliczanych na dwadzieścia miliardów marek niemieckich.

Chodzi o to, by udział ten Niemców w armii europejskiej nastąpił w warunkach możliwie mało szkodliwych i nie był poprzedzony skutecznym szantażem niemieckim, godzącym w nasze najżywotniejsze interesy narodowo-państwowe.

To samo powiedzieć należy wogóle o udziale Niemców w europejskiej wspólnocie kontynentalnej, części składowej wspólnoty atlantyckiej. Polityka niemiecka zamierza wyzyskać zaraz ów udział do powołania się na Karte Atlantycką w sprawie ziem na wschód od Odry i Nisy i dawnych Prus Wschodnich oraz okręgu Saary.

Dążeniu temu przeciwstawić się należy stanowczo ze względów zarówno merytorycznych, jak formalnych.

Merytorycznie — układ Poczdamski i angażowanie się na jego podstawie wielkich mocarstw zachodnich uprawniły naród polski do uważania ziem odzyskanych zgóry za część składową państwa polskiego mimo zastrzeżenia formalnego układu co do żenia przyszłej konferencji pokojowej, przyszłej konferencji pokojowej. Nikt nie mógł rzeczy pojmować inaczej, gdy polskie władze państwowe zostały upoważnione do usunięcia Niemców, a sposób ich ewakuowania był uzgadniany z wysokimi komisarzami alianckimi w Berlinie. Dokument poczdamski nazywa ziemie, wchodzące w rachubę, "byłymi ziemiami niemieckimi". Na tej podstawie musiano w zwrocie o konferencji pokojowej widzieć zastrzeżenie natury czysto formalnej.

Jeżeli Waszyngton i Londyn pomylił się w ocenie ogólnych intencji i dążeń rzeczywistych Moskwy, to temu nie winno Polska, która i tak płaci tragiczne koszta ślepoty i długoletniej bierności Anglosasów w odniesieniu do Sowietów.

Merytorycznie jest też chyba do pomyślenia, by fakt przyjęcia Niemiec Zachodnich ze względu na niebezpieczeństwo sowieckie do wspólnoty europejskiej miał wymazać "bez reszty" gwałty, dokonane przez Niemców na narodzie polskim, na milionach bezbronnych obywateli cywilnych.

I również absurdalną jest pretensja, by włączenie Niemiec Zachodnich do wspomnianej wspólnoty miało poprostu przekreślić konstruktywny fakt, dokonany przez Polskę na wielką skalę, a mianowicie opanowanie w kilka lat ziem odzyskanych organizacyjnie, ludnościowo, politycznie, gospodarczo i kulturalnie.

Formalnie zaś wziąwszy, jeżeli w Waszyngtonie i Londynie powołują się na zastrzeżenie w umowie poczdamskiej na rzecz rzecz głosu ostatecznego przyszłej konferencji pokojowej, to nawet z tego, nie naszego, punktu widzenia mamy być nie może o przesądzeniu teraz sprawy ziem za Odrą i Nisą oraz Prus Wschodnich. Ze strony wielkich mocarstw byłoby to zadaniem kłamu sobie samym, o co nie chcemy ich posądzać, tym bardziej, że mogłoby to spowodować przekształcenie się wojny "zimnej" w "gorącą", czego tak się tam przecież pragnie uniknąć. Pamiętać bowiem trzeba, że Odra i Nisa nie tylko oznaczają naszą granicę, ale równocześnie stanowią — nie z naszej winy — walne oparcie dla ofensywnego terenu warownego imperium sowieckiego.

VERUS

Kronika Argentyńska

Pisze Dr. R. C.

WIOSNA W BUENOS AIRES

Kalendarzowo wiosna w Argentynie rozpoczyna się dnia 21 września. W tym roku początek wiosny obchodzono uroczyście. Dzień 21 września jest równocześnie dniem "studentów" (El Dia del Estudiante). Jedna okazja więcej aby tego dnia nie pójść do szkoły. W Buenos Aires odbyło się cały szereg uroczystości, a więc bal maskowy w domu pisarzy (casa del escritor), konkurs literacki, festiwal w Związku Dziennikarzy i t. p., lecz najciekawszą ceremonią był pochód przez Avenida Santa Fe. Ulica ta jest bezwątpienia najbardziej reprezentacyjną aleją Buenos Aires. Istnieje nawet Związek Miłośników Ulicy Santa Fe (Asociación de Amigos de Santa eF), który zorganizował niezwykłą, uroczystosą w stylu czysto "paryskim". Dziewięciuset malarzy rozłożyło stalugi wzdłuż ulicy Santa Fe, przekazując na płótno piękne fragmenty aleji.

Wszystkie sklepy na Avenida Santa Fe poczynając od Plaza San Martin, aż do ulicy Rio Bamba upiększono kwiatami, pięknymi materiałami wiosennymi i ostatecznie kreacjami mody. Avenida Santa Fe przypominała Paryż... Monparnasse. Santa Fe jest rzeczywiście najbardziej arystokratyczną arterią Buenos Aires, konkurując z ulicą "Florida", która reprezentuje piątą avenidę miasta Buenos Aires, Florida ma swoją historię, a Santa Fe w przeciwieństwie do Floridy ma pewną wyższość przynależności do sfery arystokratycznej.

ROCZNICA NIEPODLEGŁOŚCI

We wrześniu sześć republik Łacińsko-amerykańskich obchodzi rocznice swej Niepodległości. Zacznijmy od Ameryki Środkowej: Guatemala, Nicaragua, i Honduras obchodzą dnia 16 września 130 lat swej niepodległości. Tegoż dnia Meksyk obchodzi 141 rocznicę tak zw. "Grito de Dolores". Dnia tego ksiądz Miguel Hidalgo i Castilla ogłosili niepodległość Meksyku. Okrzyk "Viva Nuestra Señora de Guadalupe" w roku 1810 był wezwaniem do usunięcia z Meksyku tak zw. "Gachipines" jak tam nazywano Hiszpanów. Równocześnie Republika Chile obchodzi 141 rok swej Niepodległości. Wobec tego Chile uzyskało swą niezależność dzięki generałowi San Martin. Ambasador Chile złożył uroczyście hołd bohaterowi Argentyny.

LOTY SZYBOWCOWE

Przy Argentyńskim Ministerstwie Lotnictwa stworzono wydział "szybowców" (Dirección General de Vuelo sin Motor). Specjalny dekret z dnia 27 lipca r. b. stwierdza iż Rząd powinien dołożyć starań aby przyczynić się do rozwoju sportu szybowcowego i dlatego powołuje się do życia ten nowy Wydział. Niektóre dzielnice Argentyny jak np. Sierra de la Ventana nadają się specjalnie dla lotów szybowcowych. W Argentynie sport ten jest bardzo rozwinięty. Sezon lotów już się rozpoczyna. Najlepszym miesiącem dla lotów jest lipiec i sierpień. W zeszłym tygodniu Juan Salomon utrzymał się w powietrzu przeszło cztery godziny osiągając wysokość 2.000 metrów, kilkunastu innych członków klubu w Gonzalez Chavez utrzymało się w powietrzu od dwu do trzech godzin.

BITWA POD "PAVON"

Dnia 17 września 1861 General Bartolome Mitre odniósł wielkie zwycięstwo pod Pavon. Tam, gdzie odbyła się bitwa obecnie powstało miasteczko "Rueda" (prov. Santa Fe). W rocznicę bitwy odbyły się uroczystości. Wnuk generała brał udział w uroczystościach. W okolicach gdzie odbyła się bitwa przed 90 laty znajduje się majątek ziemski Dra Pedro Rueda, tam projektowane jest wystawienie pomnika. Wobec tego, że Bartolome Mitre był również założycielem gazety "La Nación" na uroczystości przybył również dyrektor tego pisma, który nosi te same nazwisko, oraz Drago Mitre wnuk generała.

KLAUZULA ZŁOTA

Sądy Argentyńskie ostatecznie zdecydowały, iż zezwoloną jest tak zw. "klauzula Złota" to znaczy umowa mocą, której zobowiązanie do zapłaty przeliczone będzie według wartości złota. Można więc umówić się o zapłatę — uiszczania pewnej sumy, której wysokość będzie określona stosownie do ceny złota w dniu uiszczenia zobowiązania. Cena złota, jak wiadomo, jest notowana na wolnym rynku i handel złotem w Argentynie nie podlega żadnym ograniczeniom.

Sąd Apelacyjny już kilkakrotnie wypowiedział się, iż zapłata pewnej sumy pezów, może być określona stosownie do ceny złota w dniu uiszczenia zobowiązania.

PRZYJAZD CUDZOZIEMCÓW DO ARGENTYNY

W ostatnich czasach zwiększyła się znacznie ilość przybywających do Argentyny cudzoziemców, zwłaszcza cudzoziemców z krajów pogranicznych. Przyczyną tego, iż przybywa tutaj znaczna ilość turystów, jest niski kurs peza argentyńskiego. W dniu święta narodowego Chile, około dwa tysiące turystów przybyło z Santiago de Chile. Okazała się potrzeba uruchomienia specjalnych pociągów. Nigdy dotychczas do Argentyny nie przybyło tylu czylijczyków.

Komunikaty Zarządu Związku Polaków

Zebranie Zarządu Zw. Polaków

Zebranie Zarządu Zw. Polaków odbędzie się w czwartek dnia 27 września o godz. 18 w lokalu Związku.

Zebranie konstytucyjne Polskiego Ośrodka Kulturalnego

Zgodnie z uchwałą ostatniego zebrania Zarządu odbędzie się w poniedziałek dnia 1 października o godz. 18.30 w Domu Polskim, Zebranie konstytucyjne Polskiego Ośrodka Kulturalnego przy Związku Polaków. Na zebranie to Zarząd zaprasza wszystkich Polaków i delegatów polskich organizacji oraz osoby zainteresowane zagadnieniami życia kulturalnego Polonii.

Zebranie organizacyjne Sekcji Polskiej Instytutu Kulturalnego Argentyńsko-Polskiego

Mając na względzie, że w obu deklaracjach ideowych, przedstawionych na ostatnio odbytym Zjeździe Polaków w Argentynie, postawiono jako projekt powołanie do życia Instytutu Kulturalnego Argentyńsko-Polskiego, Zarząd Związku Polaków idąc drogą stopniowej realizacji prac, zwołuje na sobotę 6 października g. 19.30 w Domu Polskim, Serrano 2076, zebranie tych wszystkich rodaków, których te prace interesują, aby powołać do życia Sekcję Polską tegoż Instytutu i uzgodnić postępowanie co do zwołania zebrania ogólnego, któreby wyłoniło Zarząd mieszany.

Dr. Maria Kuźmińska

Lekarz-Dentysta

Przyjmuje
w poniedziałki, środy i piątki od godziny 10 do 12 i od 14 do 20
Mówi po polsku

AZCUENAGA 490, p. III, dep. G
T. E. 47-9656

Czy zaprenumerowałeś już "GŁOS POLSKI"?

Tydzień w polityce międzynarodowej

BRYTANIA W OBLICZU WYBORÓW

Najbardziej komentowanym wydarzeniem tygodnia jest zwrócenie się szefa socjalistycznego rządu brytyjskiego do J. K. Mości, by zgodził się na rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów. Oczywiście król wyraził swą zgodę. Parlament więc, będzie rozwiązany w dniu 5 października a nowe wybory odbędą się w dwadzieścia dni później tj. 25 października. Nowy parlament zbierze się już 31 paźdz. Pośpiech zaiste nie angielski.

Rząd p. Attlee nie miał innego wyjścia. Powołanie narodu do wyrażenia opinii stało się jedynym wyjściem, podyktowanym wiekową tradycją parlamentarną, nadewszystko szanowaną. Najradykalniejsze pomysły muszą ustąpić przed siłą tradycji. Chyba rewolucja. Ale czy znajdzie się 10 Anglików, którzyby chcieli robić rewolucję? Nawet b. radykalni zwolennicy współpracy z Sowietami na to nie idą. I najbardziej zagorzali konserwatyści też nie podzielają kontrewolucyjnych metod.

Socjalistyczny rząd w okresie swego istnienia rządził w trudnych warunkach. Wybory, przeporwadzone 18 mies. temu, nie zapewniły mu poważnej większości w parlamencie. W wyborach uzupełniających mandaty uzyskiwali przeciwnicy, tak, iż większość, na której ten rząd miał się opierać sprowadzała się do kilku głosów. Nie było to wyrazem zaufania mas narodu, wyrazem zgody na linię polityki gospodarczej jak i zagranicznej. Wypływająca logicznie z programu socjalistycznego polityka upaństwawiania i co zatem idzie ograniczania inicjatywy prywatnej, nie mogła nie obudzić zastrzeżeń w tym kraju indywidualistów, tym bardziej, że posunięciu o charakterze socjalnym nie dały w rezultacie trwałego podniesienia się stopy życiowej szerokich mas -pracujących. Może przyczyny niepowodzeń mają swe źródła w trudnościach gospodarczych całego świata, w każdym razie, nie zadowolono mas pracujących a opinia mieszczańska i kapitalistyczna wydaje się być zmobilizowaną przeciwko rządowi.

Nie szła także socjalistycznym mężom stanu karta w polityce zagranicznej. Konserwatywny rząd p. Churchilla wygrawszy wojnę, przegrał pokój. Ułatwił Sowietom wejść na szeroką arenę zdarzeń. Rządowi p. Attlee przypadła rola borykania się ze skutkami tego. Żaden rząd w historii potężnego imperium nie zebrał tylu guzów. Żaden rząd nie był świadkiem takiego skurczenia się wpływów państwa i zaniku prestiżu. Gra, którą prowadzą Irańczycy i Egipcjanie, ma chyba dostatecznie silną wymowę.

Możliwości rządzącej grupy pogorszyła znacznie opozycja wewnątrz Labour Party. Rezolucje, jakie zapadały na kongresie Związków Zawodowych w Blackpool, nie uśmierzyły, jak się okazuje, opozycji, która właśnie teraz wytoczyła najcięższe działa. Zadania tej opozycji ułatwia znowu najbliższy współpracownik premiera, jego minister spraw -zagranicznych p. Morrison, który do ostatniej chwili nie może zająć właściwego stanowiska wobec wojującego komunizmu. Nie stracił jeszcze nadziei na dogadanie się z Sowietami i liczy na efekty swych naiwnych artykułów, wysyłanych do sowieckiej prasy.

Czy stronnictwo rządzące uzyska poparcie i wyjdzie zwycięsko z wyborów? Czy rządy przejdą z powrotem w ręce starych graczy politykierskich, którzy z lekkim sercem ułatwili oddanie milionów wolnych europejczyków w sowiecką niewolę? Czy wybory przyczynią się do stworzenia w sytuacji tak bardzo niebezpiecznej dla przyszłości cywilizowanego świata?

Na te pytania odpowiedzieć muszą miliony obywateli tego dziwnego, pełnego wielkich zalet i nie mniejszych sprzeczności kraju.

FRONT: OD BAŁTYKU PO BOSFOR

Z wypowiedzi wybitnych uczestników zebrania Rady Państwa Atlantyckiego, które odbywało się w dniach 16—21 b. m. w stolicy Kanady (Ottawa) należałoby wnioskować, że wyniki obrad wypadły zadawalniająco. Porządek dzienny obejmował tematy rozległe, toteż po raz pierwszy obok ministrów spraw zagranicznych 12 państw Paktu, obradowali ministrowie resortów gospodarczych. Oczywiście, brali także udział delegaci sztabów wojskowych. Daje to wyraz przekonaniu, że zagadnienie obrony świata przed komunistyczną napaścią nie sprowadza się tylko do kwestji natury politycznej czy też posunięć strategii. Właśnie debaty nad gospodarczą stroną zagadnienia były bodajże - najbardziej ważne, gdyż bez postawienia na należytej stopie produkcji sprzętu oraz setek artykułów przemysłowych i rolniczych, przygotowawcza akcja wojskowa nie może należycie się rozwijać. Musiały więc być omówione przez specjalistów sprawy takie jak wzmożenie produkcji, zapewnienie dostaw surowcowych, ewentualne finansowanie imprez i t. p.. Naturalnie, oczy wszystkich zwracały się w -wiadomym kierunku, w stronę kieszeni bogatego wujaszka amerykańskiego—Wuja Sama. Wujaszek akcentuje mocno swój udział w wysiłku obronnym ale wywiera ciągle nacisk na swych biednych krewniaków europejskich, aby zwiększyli rytm produkcji a także przygotowali się do powiększenia stanu swych sił zbrojnych. Ilustruje to z jednej strony apel gen. Eisenhowera, jak wiadomo głównodowodzącego sił zbrojnych państwpaństw Paktu, wzywający nie tylko do powiększenia ilościowego preliminowanych kontyngentów wojskowych -ale też i przyspieszenia przygotowywań tych kontyngentów. Inną ilustracją jest oświadczenie Prez. Trumana, że St. Zjedn. sfinansują rozbudowę 30 baz lotniczych we Francji i Belgii i że na ten cel zażąda On od Kongresu 200 milj. dolarów zaraz i 100 milj. później.

Jedną z b. ważnych uchwał konferencji jest przyjęcie do szeregów państw Paktu dwóch nowych członków: Grecji i Turcji. Dzięki temu, front przeciwko napastnikom komunistycznych -wydłuża się i jak ktoś powiedział, rozciąga się od Bałtyku do Bosforu, asekurując czułe punkty kontynentu europejskiego oraz punkty wyjściowe ku Wschodowi. Przyjęcie w poczet państw Paktu wyżej wymienionych dwóch krajów zwiększa możliwości obronne Zachodu przeciwko Hunnom pomalowanym na czerwono. Armie obu należą do dobrych. Udział ich komplikuje sprawę dowództwa południowego i tak skomplikowaną.

Jak należy się spodziewać premier De Gasperi opuszcza Ottawę z wielkim zadowoleniem z odniesionego sukcesu. Powiedzieliśmy, że reprezentuje on szczęściarzy. Wszystkie życzenia Włochów, dotyczą rewizji traktatu pokojowego, znalazły życzliwe przyjęcie, zwłaszcza że "trzej wielcy" teren przygotowali. Życzenia te będą spełnione.

Następna sesja Rady Paktu odbędzie się w listopadzie właśnie w Rzymie.

Ileż i jak różnych konferencji, iluż i jakich mężów stanu gościło -w swych murach to Wieczne Miasto!

NIESPOKOINY OCEAN

Nie wiadomo jakimi kryteriami kierowano się nadając wielkiej wodzie, znajdującej się pomiędzy trzema kontynentami, miano Oceanu Spokojnego. Może kiedyś w historii morze to było spokojne. Za naszych czasów jego wybrzeża, jego wyspy i jego przestrzenie wodne były raczej niespokojne. Niemal w takim samym stopniu jak wybrzeża i wody Atlantyku.

U wybrzeży atlantyckich zrodził się Pakt, o którym wyżej. Odpowiednik jego na Pacyfiku znajduje się w fazie tworzenia.

Zalążkiem tego paktu ma być, podpisany w San Francisco pomiędzy rządami St. Zjedn. Australji oraz Nowej Zelandii, układ o wzajemnej pomocy. Układ ten — jak powiadają jego twórcy — ma charakter wybitnie obronny a postanowienia jego wchodzą w życie w razie agresji w stosunku do któregokolwiek z państw, położonych nad Pacyfikiem. Jest on jednak także interpretowany jako swego rodzaju zabezpieczenie się przeciwko odrodzeniu się japońskiego militaryzmu.

Bezpośrednią przyczyną zawarcia porozumienia jest gwałtowna ekspanzja komunizmu na Dalekim Wschodzie. Zdobycie Chin ułatwia rolę Sowietów, idących na owładnienie Japonią i wyspami tego niespokojnego oceanu.

Omówioną powyżej umowę trzech państw, uzupełnia porozumienie pomiędzy St. Zjedn. i Filipinami oraz z Japonią, zawarta natychmiast po podpisaniu traktatu pokojowego w San Francisco, którą omówiliśmy swego czasu.

Powyższa notatka nie jest ostatnią nowością. Z braku miejsca była kilka razy odkładaną. Ale wartą jest wciągnięcia w ten rejestr zdarzeń, jaki stanowi nasza kronika.

R. M.

Audiencja Polonii u Prezydenta

... by mogły wrócić szczęśliwe dni Polski, rządzonej przez swoich własnych synów ...

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

A jako obywatel muszę Wam także powiedzieć, jak wdzięczny jestem za wasz odruch, za przyniesione mi słowa zachęty w tej walce, jaką wszyscy rządzący podejmujemy i prowadzimy z tytułu sprawowania władzy.

Prezydent Perón żegna polskie dzieci

Wiem, iż są to słowa otuchy lojalne i szczere, pochodzą z serca, ponieważ znam duszę Polaków, zahartowana w bojach staczanych przez setki pokoleń, aby nie musiały głosić tego, czego nie czują i aby być ludźmi wolnymi, zjednoczonymi tym umiłowaniem wolności, jakie rodzi niewola.

Pragnę zakończyć życzeniem, by Polska zdobyła na nowo swą sławę i wolność, do której ma prawo i, by w krótkim czasie mogły wrócić szczęśliwe dni Polski wolnej i pozbawionej ucisku, rządzonej przez swoich własnych synów, i aby Polacy w cieniu swych bohaterów mogli spoglądać z uśmiechem w przyszłość narodu, który przez swoje cierpienia, swoje męstwo i swoją pracę zdobył prawo do szczęścia, do wolności i do wejścia na szeroki szlak, jaki historja wyznacza tak dzielnym i pracowitym narodom jak Polska.

Na koniec pragnę podziękować Wam za dzieła, album i obrazy, które przymieliście mi. Zachowam je u siebie jako dowód tych uczuć, które są obopólne. Dla nas, — wiecie to dobrze, — nie jesteście Polakami, lecz Argentyńczykami.

Pamiątki te pozostaną dla mnie obrazem tego, co przed chwilą powiedziałem: jesteście godni podziwu i szacunku, bo pozostajecie tutaj zawsze Polakami, a jesteście drodzy nam, bo dla nas jesteście Argentyńczykami.

Słowa Prezydenta Perona, szczególnie te ustępy jego przemówienia, w których skreślił On z tak wielkim zrozumieniem tragiczną sytuację Polski pod obcymi rządami oraz sławił historię i wartości naszego Narodu — spotkały się z żywiołową reakcją zebranych. Brawom nie było końca i powszechne wzruszenie ogarnęło salę. Było ono najlepszym dowodem jak bardzo podbił sobie Prezydent serca Polaków pełnym serdecznego zrozumienia i szczerości podejściem do spraw polskich.

Wśród wielkiego entuzjazmu na zakończenie Audiencji Prezydent uściskał Prezesa Związku Pyzika i Prezesa Kombatantów Florkowskiego i, nim opuścił salę, zatrzymał się jeszcze na chwilę przy grupce dzieci polskich w strojach narodowych, które kolejno ucałował. Tym pięknym akordem zakończyła się pamiętna Audiencja.

* * *

Po Audiencji delegacja udała się do katedry, gdzie Prezes Związku Pyzik w otoczeniu Prezesów Towarzystw Prokopowicza z Rosario i Fudaleja z Cordoba złożyli w imieniu Polonii piękny wieniec na grobowcu Gen. San Martin. Następnie część uczestników delegacji udała się wygodnymi autobusami na zwiedzania ośrodków społecznych Fundacji Ewy Peron.

O godz. 15-ej odbyło się w Restauracji San Martin, w Casa de los Empleados, przyjęcie dla uczestników Delegacji, wydane w imieniu Prezydenta Republiki i Jego Dostojnej Małżonki. Warto podkreślić, że początkowe ograniczenia miejsc przy obiedzie, obliczonym na przeszło 200 osób, zostały zniesione, i ponad 300-tu uczestników Delegacji zasiadło do uroczystego obiadu w stylowej sali, ozdobionej piękną dekoracją z papieroplastyki na wysokości stołu prezydialnego. Szczytowym punktem przyjęcia było przemówienie Prezesa Związku Stanisława Pyzika, w którym podkreślił On wzruszające i podnoszące na duchu przyjęcie, z jakim spotkała się polska Delegacja w Casa Rosada.

Prócz tego przemawiali p. p. Czyżewski i Kijewski dając wyraz swoim uczuciom dla Prezydenta za Jego ustosunkowanie się do Polonii. Uczestnicy przyjęcia solidaryzując się z przemiawiającymi wznosili wielokrotnie okrzyki na cześć Prezydenta i Ewy Peron.

* * *

Następnego dnia przedstawiciele Polonii z delegacją Związku Kobiet Polskich na czele udali się do "Secretaria de Trabajo i Previsión na Audiencję do Ewy Peron. Niestety, wskutek choroby, Małżonka Prezydenta zmuszona była odwołać na szereg dni wszelkie przyjęcia, przesłała jednak przez zastępcę podziękowanie za złożone dary i zapewnienie, że w późniejszym terminie będzie mogła przyjąć Delegację polską osobiście.

Polonia Argentyńska oczekując dnia, w którym będzie mogła złożyć wyrazy czci dla Opiekunki mas pracujących i współtowarzyszki pracy i walki wielkiego Prezydenta Argentyny, często będzie powracać myślą do pamiętnych chwil wizyty u Generała Perona, z którego imieniem wiąże się tak wiele uczuć szczerego oddania i nadziei na przyszłość.

(c. g.)

Delegacja polska przed złożeniem wieńca na grobowcu Gen. San Martin

Rząd Polski wobec Traktatu Pokojowego z Japonią

(PAT) Minister Spraw Zagranicznych, M. Sokołowski, przesłał w dniu 3-go września 1951 r. w imieniu Rządu R. P. następujące pismo do Przewodniczącego Konferencji w San Francisco, do Głównego Delegata Japonii oraz do amerykańskiego sekretarza stanu, p. Achesona:

"1. Na konferencję w San Francisco, zwołaną dla podpisania Traktatu Pokojowego z Japonią, zaproszony został satelicki komunistyczny rząd, rezydujący w Warszawie. Komunistyczna ta administracja, podległa Rosji, utrzymuje się u władzy w Polsce jedynie dzięki obecności tam wojsk sowieckich i tajnej policji i nie reprezentuje woli Narodu Polskiego. Delegacja tej satelickiej administracji nie będzie w San Francisco wykładnikiem polskiego stanowiska w sprawie pokoju z Japonią, lecz będzie instrumentem i rzecznikiem interesów sowieckich. Poczynania i wypowiedzi tej delegacji nie będą za tym mogły wiązać lub obciążać Narodu i Państwa Polskiego. Stwierdzając powyższe, powołuję się na Notę Ambasadora Polskiego w Waszyngtonie, złożoną w Departamencie Stanu 5. 7. 1945 r.

"2. Wojnę Japonii wypowiedział prawowity Rząd Polski w Londynie. Rząd Polski jest obecnie zdania, że dobre pokojowe stosunki między Polską a Japonią powinny być jak najprędzej przywrócone. Zgodnie z tym mam zaszczyt oświadczyć w imieniu prawowitego Rządu Polskiego, że z chwilą wejścia w życie Traktatu Pokojowego w San Francisco, Rząd Polski, uważać będzie stan wojny, istniejący między Polską a Japonią, za zakończony. Proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie powyższego do wiadomości".

ZE ZDRADZONEJ ZIEMI

(Dokończenie)

PODRÓŻE

Podróże koleją nie są kosztowne. Jednakże ruch na kolejach jest bardzo ograniczony, ponieważ ludzie jeżdżą tylko z konieczności. Poza tym istnieje system ograniczeń. A mianowicie w obrębie ziem zagarniętych Polsce można podróżować tylko na podstawie przepustki uzyskanej w miejscu pracy, gdzie odrazu otrzymuje się bilet. Przepustkę taką uzyskuje się o ile się udowodni lub uprawdopodobni cel podróży. Natomiast wyjazd do Rosji t. zn. na tereny, które leżą poza granicą polsko - sowiecką z roku 1939 dla zwykłych mieszkańców jest w praktyce niemożliwy. Wyjeżdżają tylko urzędnicy i członkowie partii, lub Komsomoła. W ogóle ziemie rdzennie rosyjskie są traktowane jako teren obcy. Tam się wywozi prześladowanych politycznie, tam wyjeżdżają poborowi do wojska, urzędnicy i enkawudziści.

A propos wojska. — Synowie t. zw. burżujów oraz ci, którzy mają krewnych i znajomych zagranicą, nie służą w regularnym wojsku. Powołuje się ich do batalionów pracy, formacji wojskowych bez broni.

KRAJ ZDRADZONY

Oto w skrócie obraz życia Polaków i Ukraińców na ziemiach oddanych Sowietom przez umowę jałtańską. Ludzie ci żyją w atmosferze strachu i beznadziejności. Mają poczucie, że nikt w świecie nie interesuje się nimi. Są odcięci od cywilizacji, w której ramach żyli i oddani są na łup ciemnego i straszliwego dla nich barbarzyństwa. Mają poczucie, że są najbardziej nieszczęśliwi i najbardziej zdradzeni. Nie mając żadnego kontaktu z Zachodem, stracili nadzieję na jakąkolwiek pomoc. Ogarnęła ich polityczna rezygnacja. Nie jest to jednak rezygnacja moralna. Aczkolwiek nie widzą żadnej rozsądnej drogi, usiłują wierzyć, że Polska jakimś cudem przywrócona będzie do życia. Dodają jednak z reguły gorzkie pytanie: "Ale kiedy to będzie? Może za naszych synów lub wnuków".

Jedyny opór jaki trwa, to cichy opór religijny, potajemna nauka dzieci w ojczystym języku i w ojczystej kulturze oraz pełen poświęcenia opór tych gospodarzy rolnych, którzy nie zrezygnowali ze swych karłowatych gospodarstw. Gospodarze zamożni zrezygnowali szybko bo mieli w pamięci prześladowania z roku 1940.

W śród prostych ludzi z małych miasteczek i wsi nie ma nikt pojęcia o rzeczywistym układzie stosunków w świecie. Ludzie są przekonani n. p., że wojnę w Korei wywołali południowi Koreańczycy i to ich przez pewien czas napawało radością, że "Amerykanie muszą być mocni, skoro zaczynają". Po tym znów przyszła rezygnacja. O bombie atomowej także prawie nikt nic nie wie. W każdym razie pojęcia o tym środku bojowym jest mgliste i raczej bajeczne. Być może inaczej przedstawia się sytuacja w większych miastach. Są one jednak odcięte od wpływu na prowincję dzięki utrudnieniom komunistycznym.

C. A. C. H. - Soc. Resp. Ltda.

T. E. 67 - 9029

JUAN AGUSTIN GARCIA 4380

Budowa, przebudowa, naprawa budynków mieszkalnych i przemysłowych

Plany. Kosztorysy. Formalności kredytowe w bankach

Ceny przystępne

Bezpłatne porady techniczne

Godziny biurowe od 9 do 12 i od 14 do 17. W soboty do południa

Lokuj swoje drobne oszczędności w kupnie działki pod budowę domu. Wszelkich informacji udziela:

Teodozja Mazurkiewicz

Av. LIBERTADOR Gral. SAN MARTIN 6363 Dto. 9

Belgrano C. — T. E. 76 - 2825

Z KRAJU I O KRAJU

JERZY DITTMAR

WRZESIEŃ 1939 W ÓWCZESNEJ PRASIE ARGENTYŃSKIEJ

Do rozlicznych rozważań nad wrześniem 39 r. trzeba dorzucić również, interesujące w pierwszym rzędzie naszą kolonię, echa ówczesnej prasy argentyńskiej, będące wykładnikiem stosunku tutejszego społeczeństwa do sprawy polskiej i Polaków.

Olbrzymie nagłówki dzienników z 1. 9. 39 — *"Najazd niemiecki na Polskę", Warszawa sygnalizuje pogwałcenie granic polskich"* — poinformowały mieszkańca Argentyny, że napiętej sytuacji europejskiej nie udało się zażegnać na drodze pokojowej. Pisma zachowują wstrzemięźliwość, kontentują się jedynie ocenieniem aktualnego położenia — jako krytycznego dla zachowania pokoju w Europie.

Ale już sobotnie komentarze są obszerniejsze. Korespondent "La Nación" omawiając przebieg wypadków europejskich przypomina czytelnikom metody, zastosowane wobec Schuschninga (12. 2. 38) i Hachy (14. 3. 39), a dalej pisze:

"...Na podstawie tych dwóch precedensów rząd Rzeszy oczekiwał, że i płk. Beck wsiądzie do samolotu, aby stawić się potulnie przed p. Hitlerem w myśl normalnych (według Niemców) form nawiązywania rokowań..."

Treść owego komentarza daje do zrozumienia, że uwierzono w dobrą wolę Niemców, nawet mimo przejawionej zachłanności w postawionych Polsce warunkach, bowiem:

"...Takie też było nasze wrażenie... oparte przede wszystkim na tym, że p. Hitler po raz pierwszy wyraził zgodę na bezpośrednie pertraktacje z polskim pełnomocnikiem. Ale Fuehrer zażądał jego obecności w Berlinie nie dla przeprowadzenia rozmów, lecz w celu wywarcia groźby i upokorzenia..."

Skrupulatna analiza ostatnich godzin przed najazdem na Polskę, wywołując logiczny obraz niemieckich zamysłów, pozwala komentatorowi na wyłuskanie czystego ziarna prawdy:

"...że p. Hitler po odrzuceniu wszystkich pośrednictw — Watykanu, p. Roosevelta, króla Belgii i królowej Wilhelminy — przyjęciem płaszczyzny bezpośrednich rokowań z Polską, na przeciąg kilku godzin, potrzebnych mu do nabicia armat, wywołał wiarę w możliwość zapobieżenia wojnie. Polska nie odrzuciła sugestii brytyjskiej rokowania bezpośredniego z Berlinem..."

A zatem: "...wczoraj jeszcze były otwarte drzwi do negocjacji. O świcie zamknęły je Niemcy strzałami armatnimi, nie wypowiadając wojny..."

Dlatego też komentarz zamyka zdecydowana konkluzja:

"...Napastnicy na Polskę, podobnie jak 25 lat temu na Belgię... wywołali po raz drugi oburzenie świata".

Wypowiedzenie wojny Niemcom przez W. Brytanię i Francję zgromadziło tłumy ludzi w okolicach Plaza de Mayo, którzy — jak podają dzienniki — w tym dniu zapomnieli nawet o ulubionych meczach piłki nożnej. Symptomy nowej zawieruchy światowej spowodowały silną reakcję, wyrażającą się charakterystycznymi okrzykami: *"Zmiażdżyć Niemcy", "Skończyć z Hitlerem"*.

W jednolity ton opinii publicznej włączyły się głosy przedstawicieli społeczeństwa zgodne w zasadniczym kierunku z opinią wyrażoną na łamach "La Nación":

"...chociaż rządy Ameryki zapewniły zachowanie oficjalne neutralności, to jednak narody tego kontynentu będą wszystkimi siłami swej duszy przy boku Francji, Anglii i Polski, ponieważ w przeciwnym wypadku sprzeniewierzyły by się wielkim ideom, pod tchnieniem których narodziły się i za które walczyli ich bohaterowie, zdobywając im niepodległość..."

Niedziela 3-go września uznana została przez Argentynę za pierwszy dzień wojny. W pismach pojawiają się komunikaty wojenne lojalnie czerpiące wiadomości ze źródeł obu stron wojujących. Ale niedwuznaczną wymowę posiadają tłuste nagłówki i tytuły artykułów. Oto drobna garść przykładów: *"Zadziwia bohaterstwo obrońców polskiego portu", "Jedna z najlepszych kawalerii Europy — kawaleria polska", "Obrona polska jest heroiczną, choć słabą w sprzęcie wojennym", Bohaterstwo żołnierza polskiego", "Warszawa kontynuuje swą heroiczną obronę"* i. t. p.

Przerzucając po latach plik pożółkłych gazet, z przyjemnością wzrok odnajduje polskie nazwiska pod artykułami, liczne zdjęcia miast polskich i obrazki z życia wojskowego.

Polskie tło nie uzyskałoby właściwego natężenia bez ciemnych barw, których — jaknajsłuszniej — nie szczędzono Niemcom. "La Nación" 2-go września ostrzega:

"...Propaganda niemiecka już działa w naszej Ameryce za pośrednictwem niezliczonych agentów, mając za zadanie odkształcanie spraw..."

Odtąd też w czasopismach tutejszych ukazują się artykuły i wzmianki zadające kłam propagandzie niemieckiej. Klasycznym przykładem jest notatka w "Critica", która mówi:

"1. Jak w 1914, tak i w 1939 Niemcy kłamią. Przy wkroczeniu do Belgii, usiłują zmylić opinię Kaiser użył pretekstu o konieczności obrony Niemiec wobec zagrożenia.

2. Hitler komunikuje światu, że zaproponował Polsce 16 punktów, żądając Gdańska i plebiscytu w korytarzu. Ani Polska, ani Anglia nie otrzymały owych propozycji niemieckich.

3. Na kilka godzin przed przekroczeniem granicy przez wojska, Ribbentrop wzywa ambasadora brytyjskiego i krzycząc czyta mu 16 punktów po niemiecku. Ambasador odchodzi nie zrozumiawszy ani jednego słowa.

4. Fuehrer deklaruje, że samoloty niemieckie nie będą bombardować miast otwartych, respektując życie bezbronnych kobiet i dzieci. Tymczasem samoloty hitlerowskie niszczą Warszawę.

5. Nie ma wojny deklarują Niemcy. Przygotowuje się zawieszenie broni z Polską bez francusko-brytyjskiego udziału. Tysiące ludzi walczy, lecz Fuehrer usiłuje wmówić, że nie ma wojny."

Trzeba przyznać, że dziennikarze tutejsi dobrze zapoznali się z historią i możliwościami Niemców. Jeden z artykułów tegoż dziennika przynosi wprost proroczy opis nadchodzącej wojny, w której okrucieństwa wiele ludzi jeszcze nie jest w stanie uwierzyć. A jednak ów publicysta już 3-go września 39 r. tak maluje wizję rozpoczynającego się kataklizmu dziejowego:

"...Będą bombardowane miasta otwarte i ubogie miejscowości, w których kobiety i dzieci będą miały nadzieję zachować swe życie i uratować przyszłość narodów; wojna będzie eksterminacyjną. Prosić Goeringa, Goebbelsa, Hessa, Himmlera o więcej uczucia humanitarnego i rycerskiego, aniżeli je mieli starzy junkrzy pruscy, będzie śmiesznym. Ci ludzie samouwielbiani za swe niedawne zwycięstwa, oparte na systemie gwałtu, oddychają tylko mordem i krwią.

Będzie asystować przy scenach straszliwych, dojdą do nas odrażające wiadomości o rezultatach sekretów diabolicznych studiów "wiedzy niemieckiej'..."

I rzeczywiście nie tylko "asystowaliśmy przy scenach straszliwych", ale niejednokrotnie aranżowano je dla nas.

Agresja sowiecka na ziemie polskie wywołała nową falę oburzenia. Oto tak pisze "La Nación":

"Zaatakowanie masami wojska czerwonego wolnego narodu, heroicznie broniącego" się już przeciw innej straszliwej napaści jest czynem — przeprowadzonym przez rosyjskiego dyktatora — monstrualnym przez się..."

Mydlenie oczu przez sowiecką propagandę też nie na wiele się zdało. "Critica" tak ujmuje posunięcie sowieckie wobec Polski:

"...Jest jasnym, że traktat o nieagresji (niemiecko-sowiecki) był fasadą, na której zbudowano w Moskwie rozbiór Polski między Niemcami a Rosją, podobnie jak za czasów cesarzowej Marii Teresy i Fryderyka Wielkiego..."

A "La Nación" uzupełnia ironicznie:

"...Możecie wierzyć lub nie, ale z punktu widzenia Moskwy, ten najazd bez wypowiedzenia wojny w niczym nie narusza jej neutralności..."

Maskowanie właściwych zamiarów troską o opiekę nad ludnością białoruską i ukraińską na wschodnich ziemiach Polski również nie przekonuje tutejszej prasy. "La Nación", zastanawiając się nad brutalnym krokiem sowieckim, wyjaśnia, że:

"...wykonawcą uderzenia jest ten sam kraj, który podczas wielu lat rzucał się do walki przeciw imperializmowi, który jednego dnia zaproponował w Genewie generalne rozbrojenie i który tak zabiegał o wspólne bezpieczeństwo. Co zatem zamierza Rosja, albo właściwie mówił p. Stalin?"

Sprecyzowaną i dobitną odpowiedź znajdujemy w "Critica":

"...Twierdzimy więc i powtarzamy dziś, że Stalin i Mołotow, wybrawszy ten kierunek, odchodzą zupełnie od postulatów polityki międzynarodowego komunizmu, a wchodzą na drogę polityki carystycznej i imperialistycznej..."

Dlatego też dla korespondenta "Critica" jest zrozumiałym, że:

"...Małe państwa bałtyckie i Rumunia, zagrożone podobnym losem co i Polska powinny pójść przeciw Rosji...'

Szkoda tylko, że podobne głosy, doceniające niebezpieczeństwo rosyjskie nie zostały zauważone przez tych, którzy dzierżyli w ręku losy świata.

Kapitulację Warszawy przyjęto jako podzwonne dla kampanii na ziemiach polskich, lecz absolutnie odrzucono politykę faktów dokonanych. "La Nación z dn. 28. 9. reasumuje:

"...Polska została zlikwidowana mówią dyktatorzy. I dodają zimno — przejdźmy do innej sprawy. Lecz tą inną sprawą nie może być w żadnym wypadku pokój, który ofiarowuje p. Hitler.

Nie ma nic ostatecznego w historii. Rozdział polski, skonsumowany przez bolesną impotencję aliantów, nie twierdzi, że W. Brytania i Francja nie mogą pewnego dnia na nowo odtworzyć granic bohaterskiej Polski".

I w tym wypadku publicysta miał rację, tylko zapewne i jemu na myśl nie przyszło, że odtworzone granice Polski wchłonie w siebie obszar sowiecki.

W dniu następnym "La Nación", powracając do sprawy polskiej, dodaje, jakże znamienną, wypowiedź:

'...Zasługi tej długiej obrony posiadają większe znaczenie dla kontynuacji dziedzictwa Polski, aniżeli wszelkie słowa, jakie można wypowiedzieć..."

Fala tragedii narodowej wyniosła sprawę polską na szerokie łamy miejscowej prasy. Rozbudzone sympatie gasną zwolna, nie podsycane naszą inicjatywą. A przecież do stworzenia realnej płaszczyzny współżycia z tutejszym społeczeństwem nie wystarczy aureola bohaterstwa żołnierskiego, lecz koniecznym jest wykazanie pozytywnych wartości w rozbudowie kraju, który tak gościnnie nas przyjął. Dlatego też w zrozumieniu własnego dobra należy naszkicowany przed laty obraz uzupełnić naszymi zdolnościami gospodarczymi i osiągnięciami kulturalnymi.

Zabójstwo komunistycznego aktywisty

W Warszawie zamordowany został jeden z wybitniejszych aktywistów radiowej propagandy komunistycznej Stefan Martyka.

Martyka, przedwojenny aktor, był ostatnio dyrektorem administracyjnym Teatru Polskiego w Warszawie. Jednocześnie był on jednym z głównych organizatorów specjalnych audycji politycznych Polskiego Radia, znanych pod nazwą "Fala 49".

Można spodziewać się, że śmierć Martyki będzie wykorzystana przez Bezpiekę do nowej fali terroru w Warszawie. Przypomnieć należy, że w pierwszych dniach lipca b. r. zmarł nagle w niewyjaśnionych dotychczas przez reżym okolicznościach inny gorliwy aktywista kompartii "na odcinku literackim" Tadeusz Borowski, na kilka tygodni przed wyjazdem do ambasady reżymowej w Waszyngtonie.

13 b. m. odbył się w Warszawie demonstracyjny pogrzeb Martyki. Komentarze radia warszawskiego oskarżyły w audycjach o zabójstwo Martyki "podżegaczy wojennych związanych z Głosem Ameryki i Radiem Wolnej Europy".

Jednocześnie w rozmaitych warszawskich zakładach pracy odbyły się propagandowe masówki dla złożenia hołdu Martyce i potępienia zabójców oraz "anglosaskich imperialistów".

Bierut dekorował Martykę pośmiertnie "krzyżem oficerskim Polonia Restituta". Trumna ze zwłokami Martyki była przez kilka godzin wystawiona na widok publiczny w Teatrze Narodowym, a następnie na Placu Teatralnym odbyło się zgromadzenie publiczne, w czasie którego "wiceminister" Sokorski wygłosił przemówienie pożegnalne. Martykę pochowano (na koszt państwa) na cmentarzu Powązkowskim.

Radio warszawskie przemilcza okoliczności zamordowania Martyki. Korespondenci zagraniczni, potwierdzają jednak wersję, że Martyka został zastrzelony na progu swego mieszkania.

Agencja U. P. donosi z Polski, że dwaj ludzie zadzwonili do jego mieszkania, i gdy Martyka ukazał się w otwartych drzwiach, oddali do niego strzały. Natychmiast po zabójstwie sprawcy zbiegli. Krążąca w Warszawie wersja utrzymuje, że Martyka został zastrzelony na mocy wyroku sądu podziemnego.

CZY MASZ LEGITYMACJĘ SKARBU NARODOWEGO!
Informacje:
Związek byłych Wojskowych i Obrońców Ojczyzny — PASO 135
Składnica Książki Polskiej — Avenida L. N. Alem 641 — Bs. Aires

WIADOMOŚCI DROBNE

TWÓRZCIE KOŁCHOZY— APELUJE BIERUT NA DOŻYNKACH W POZNANIU

W przemówieniu wygłoszonym na dożynkach w Poznaniu Bierut zachęcał chłopów do tworzenia kołchozów. Ostrzegał on przed plotkami oraz radiostacjami zagranicznymi. Rokossowski także piętnował "amerykańskich podżegaczy wojennych".

Pokazowe dożynki odbywały się — jak mówił komentarz radiowy — w atmosferze "zdecydowanej walki o pokój i utrwalenia sojuszu ze Zw. Radzieckim". Oprócz Bieruta i Rokossowskiego, w dożynkach wzięli udział liczni przedstawiciele reżymu i kompartii m. in. Cyrankiewicz, Zambrowski, Niećko i Chełchowski.

Pierwszy przemawiał Rokossowski zwracając się do "braci chłopów" w imieniu żołnierzy. Zapewniał on słuchaczy, że żołnierze mają coraz lepsze osiągnięcia "w wyszkoleniu bojowym i politycznym" i rozumieją jak zaszczytna jest ich służba w obronie Ojczyzny i zdobyczy "wyzwolonego ludu', którym "zagrażają amerykańscy podżegacze wojenni i zachodnio-niemieccy wasale". Wzrastająca siła wojska jest najlepszą "gwarancją pokoju". Siłę tę wojsku polskiemu daje nierozerwalne "braterstwo broni" z armią radziecką i oparcie się na doświadczeniach "stalinowskiej nauki wojennej".

Bierut w długim przemówieniu wychwalał dobrodziejstwa, jakie reżym przyniósł chłopom. Podkreślał, że pomyślne urodzaje są nie tylko rezultatem dobrej pogody, ile "polityki i planowej gospodarki rządu Polski Ludowej'. Omawiając obecny kryzys mięsny twierdził, że przyczyną jego jest wzrost spożycia w kraju, a zwłaszcza na wsi. (Jest to już co najmniej trzecia rzekoma przyczyna kryzysu mięsnego. W ostatnich tygodniach propaganda w coraz to w inny sposób wyjaśniała powody braku mięsa).

Bierut cieszył się z rosnącej ilości kołchozów i wmawiał w słuchaczy, że kołchozy osiągają lepsze wyniki od gospodarstw prywatnych. Wprawdzie — mówił — spółdzielnie produkcyjne są dobrowolne jednak, tylko one umożliwiają wydajną gospodarkę w rolnictwie i "stwarzają warunki dla pełnej pomocy państwa".

"Spekulanci" — krzyczał — zakłócają normalną wymianę towarową między wsią i miastem. Szerzą plotki o rozmaitych ograniczeniach, które mają nastąpić i budzą niepokój w społeczeństwie wykorzystują tę sytuację dla własnego zysku. "Należy nie tylko odpędzać precz tych łajdaków, ale aktywnie z nimi walczyć... i unieszkodliwiać tych pasożytów. Kto daje posłuch wrogiej plotce, ten szkodzi własnemu państwu".

"Wrogie elementy w kraju i na emigracji — użalał się Bierut — nie omijają żadnej sposobności, aby judzić przeciw państwu ludowemu, mącić naszą pokojową pracę i szkalować demokratyczno-ludowy ustrój. Szczególnie wysilają się w tym kierunku szczekaczki radiowe amerykańskie, angielskie, francuskie, hiszpańskie, włoskie, watykańskie, żydowskie, greckie, tureckie i faszystowskie wszelkiej maści, łącznie ze znanymi nam dobrze rasowymi hitlerowcami zachodnich Niemiec". Najbardziej oburzyło Bieruta, że te "szczekaczki' (na podkreślenie zasługuje barwny styl "ob. prezydenta") zachwalają wolność amerykańską i jej dobrodziejstwa.

Po stwierdzeniu że Amerykanie chcą remilitaryzacji Niemiec zachodnich i zagrażają pokojowi, Bierut wezwał do "zwarcia szeregów".

WYDOBYCIE 'GNEISENAU" Z DNA BAŁTYKU

W porcie gdyńskim podniesiono z dna morskiego wrak zatopionego pancernika niemieckiego "Gneisenau". Prace nad jego wydobyciem prowadzone były już od kilku lat i wreszcie udało się robotnikom i marynarzom polskim pokonać wszystkie trudności związane z podniesieniem z dna morskiego kolosa stalowego.

'Gneisenau' był jednym z największych niemieckich okrętów wojennych. W ostatnim okresie wojny Niemcy ukryli go przed nalotami lotnictwa zachodniego w Gdyni. W czasie ofensywy sowieckiej w 1945 r., Niemcy wiedząc że nie będą w stanie uratować pancernika zatopili go w taki sposób, aby zablokować główne wejście do portu gdyńskiego.

Przed kilku laty zdemontowano już część wystających z wody nadbudówek na pokładzie pancernika. Obecnie wydobyto cały kadłub, który ma być przeholowany do nabrzeży portowych dla całkowitego opróżnienia go z wody i pocięcia na złom, przeznaczony dla hut. Kadłub statku dostarczy ok. 20.000 ton stali oraz kilkaset ton cennych kolorowych metali szlachetnych, z których zostały wykonane wewnętrzne mechanizmy pancernika.

AKADEMIA W GMACHU BEZPIEKI

Siódmą rocznicę zajęcia Pragi przez wojska sowieckie (14 września 1914 r.) propaganda reżymowa wykorzystała jako okazję do jeszcze jednej manifestacji wdzięczności dla Rosji i dla zacierania w pamięci społeczeństwa faktu, że po zajęciu Pragi Rokossowski odmówił pomocy Powstaniu, biernie przyglądając się niszczeniu miasta przez Niemców.

W ramach tych rocznicowych uroczystości złożono liczne wieńce przed pomnikiem "polsko-sowieckiego braterstwa broni" na Pradze i zorganizowano kilka akademii i publicznych zebrań. eJdna z tych akademii odbyła się w sali ministerstwa bezpieczeństwa publicznego. Płk. A. Kort wygłosił referat o walkach sowieckich o Pragę, wyrażając wdzięczność dla armii sowieckiej za szybkie uwolnienie tej dzielnicy miasta.

W szkołach na Pradze i w Warszawie odbywały się uroczyste akademie dla młodzieży przy udziale przedstawicieli wojsk. W wygłoszonych referatach wojskowi politrucy przedstawiali przebieg walk o Pragę i Warszawę w sposób zgodny z tezami propagandy fałszującej prawdę historyczną.

WIECZOROWY UNIWERSYTET MARKSIZMU-LENINIZMU

15 września rozpoczęły się w Warszawie egzaminy wstępne dla oficerów wstępujących na "wieczorowy uniwersytet marksizmu - leninizmu", założony przed rokiem przy Domu Wojska Polskiego w Warszawie.

Program tego "uniwersytetu" obejmuje następujące przedmioty: 1) historia WKP(b), 2) historia Polski, 3) historia ruchu robotniczego, 4) filozofia marksistowska, 5) ekonomia polityczna, 6) historia sztuki wojennej armii sowieckiej, 7) podstawowe zagadnienia polityki międzynarodowej.

Wykłady rozpoczynają się 1 października i odbywać się będą dwa razy w tygodniu, wieczorami, po 4 godziny. Okres nauki na tym "uniwersytecie" trwa dwa lata. Kandydaci składają egzamin wstępny z "podstaw marksizmu-leninizmu". Podania kandydatów muszą być zaopiniowane przez wydziały polityczne lub sekretarzy komórek kompartii przy odpowiednich oddziałach wojskowych.

Podobne "uniwersytety" istnieją również w innych miastach Polski, w których znajdują się większe garnizony wojskowe. Stanowią one jedną z form politycznego szkolenia korpusu oficerskiego wojska Rokossowskiego.

ODZNACZENIA BIERUTA DLA "KSIĘŻY-PATRIOTÓW"

Ostatnio nadano w Warszawie 20 księżom reżymowe odznaczenia za zasługi "w walce o pokój". Reżym od dłuższego już czasu stara się o pozyskanie dla swych celów przez rozdawnictwo odnaczeń rozmaitych "księży-patriotów" lub "księży bojowników o pokój".

W imieniu Bieruta dekorował wybranych księży przedstawiciel kompartii i przewodniczący prezydium stołecznej rady narodowej, Albrecht. Ks. Czuj, dziekan wydziału teologii Uniwersytetu Warszawskiego, otrzymał krzyż komandorski "Polonia Restituta", a ks. płk. Weryński — krzyż oficerski tego orderu. Nadto 7 księży otrzymało złote, a 11 — srebrne krzyże zasługi.

W imieniu odznaczonych przemówienie dziękczynne wygłosił ks. Czuj, stwierdzając m. in., że księża bronią pokoju "przez miłość Ojczyzny i przez lojalność wobec władzy państwowej. Otrzymane odznaczenia — mówił ks. Czuj — uważamy "za podnietę do dalszej pracy i dalszych wysiłków na rzecz pokoju".

KAPELUSZE DAMSKIE
"IRKA"
SANTA FE 3768, Telefon 71-7484
Subterraneo Canning — Palermo
Pół kw. od Ogrodu Botanicznego

Paczki do Polski
i innych krajów Europy
Ekspedycja solidna, szybka i tania przy Stow. Rzemieślników i Pracowników Polskich.
Wysyła się:
Odzież i bieliznę nową i używaną.
Obuwie używane, zaś — nowe con permiso.
Żywność - Lekarstwa
Codziennie, prócz niedziel, świąt i poniedziałków
od godziny 10 — 12 i od 17 — 19
Av. L. ALEM 641. T. E. 31-0587

Czy zaprenumerowałeś już "GŁOS POLSKI"?!

KULTURA I WIEDZA

DR. ROMAN CIECHANOW

Argentyński folklor

W roku 1846 angielski uczony William John Toms po raz pierwszy użył słowa "Folklore" dla oznaczenia nauki, mającej na celu studjowanie wszelkich objawów kultury ludowej. Toms zorganizował w Londynie w roku 1875 "Folklore Society" i w ten sposób dał początek systematyce nauki o przejawach sztuki i tradycji ludowej. Niektórzy uczeni ograniczają folklor do studjów nad zwyczajami, literaturą i sztuką ludową. Inni uważają, że elementy folkloryczne przejawiają się również w życiu materjalnym, społecznym, w nauce w istniejących instytucjach. Istnieje wiele różnych metod, badania "folkloru", było w tym miejscu nie wspomnieć o wielkim uczonym Bronisławie Malinowskim, który przeprowadzał studja folklorystyczne na wyspach Melanezji i niektóre z nich powstały jeszcze przed rokiem 1846. Trudnoby jest twórcą nowych metod w zakresie tych badań. W ramach krótkiego artykułu nie byłoby możliwe przytoczenie różnych teorji i nowoczesnych metod, które przyczyniły się do podniesienia Folkloru do poziomu nauki o wielkim zasięgu.

Argentyna ma niezmiernie bogaty folklor, który tu obejmuje szerkol zakres studjów nad językiem, literaturą, muzyką, tańcem i t. p. Na tym polu zrobiono tu już wiele. Jeszcze rok przed datą opublikowania przez Prof. Toms słynnego artykułu w londyńskim piśmie Atheneum, gdzie poraz pierwszy użył nazwy "Folklore" — ukazało się pierwsze wydanie książki Domingo Faustino Sarmiento "Facundo" — wielkie dzieło, które metodą psychohistoryczną daje analizę zwyczajów i tradycji. Obecnie Argentyna posiada już obfitą literaturę folkloru i wiele dzieł źródłowych, słowników regionalnych, zbiorów pieśni, legend i t. p.

Może najciekawszym przedsięwzięciem w dziedzinie tej nowej nauki była ankieta przeprowadzona w roku 1921 — przez Argentyńską Radę Szkolną — wśród nauczycieli szkół powszechnych. Ankieta ta miała na celu dostarczenie Ministerstwu Oświaty danych co do muzyki, poezji, podań, legend, zwyczajów i przesądów ludowych. Ankieta opracowana była na podstawie ściśle klasyfikacji i kwestjonarjusze, podzielone na działy: zwyczaje, tradycje, przypowieści, przysłowia i zagadki sztuka oraz przesądy w zakresie medycyny, roślin i t. p. każdy z działów podzielony był na podziały. Dobrze opracowana ankieta dała nadspodziewane wyniki. Ministerstwo Oświaty znalazło się w posiadaniu olbrzymiego i cennego materjału, przekazując przyszłym pokoleniom prawdziwe skarby kultury ludowej.

Obecnie w Argentynie istnieje kilka instytucji o charakterze naukowym, mające na celu studja nad folklorem. W pierwszym rzędzie wymienić tu należy "Instituto de Literatura Argentina" pod kierunkiem Dra Ricardo Rojas. Instytut posiada archiwum zawierające 58.266 pozycji, zdobyte głównie dzięki wyżej wspomnianej ankiecie. Instytut wydał w sześciu tomach zbiór kompletny, spis legend, zabaw, przesądów i zwyczaji ludowych. Istnieje również kompletna bibliografia folklorystyczna wydana przez Raul'a Cortazar. Druga Instytucją tego rodzaju jest "Instituto de Musicologia" pod kierownictwem Carlos Vega. Instytucja ta ma wielką zasługę zarejestrowania na płytach gramofonowych muzyki i pieśni ludowych. Po zatem na wydziale Filozofji odbywają się wykłady z zakresu folkloru. Obecnie już muzyka i taniec ludowy zajmuje właściwe miejsce w programach szkolnych. W roku 1946, w stoletnią rocznicę istnienia nazwy "Folklore" odbyła się wielka wystawa folkloru dla szkół, a w roku 1949 odbył się pierwszy w Argentynie kongres Folkoru. Już na kongresie tym wysunięty został projekt stworzenia Państwowej Centralnej Instytucji dla Folkloru. Przed trzema laty przewodniczący tego Kongresu poseł Manuel Sarmiento złożył projekt stworzenia tak zw. "Consejo Nacional de la Tradición". Obecnie tenże deputowany ponownie złożył projekt powołania do życia Państwowego Urzędu Badań Folkloru (Dirección Nacional de I n vestigaciones Folkloricas") który podlegałby Ministerstwu Oświaty. Projekt opiera się na doświadczeniach innych krajów. Instytucje tego rodzaju dały dobre rezultaty w Chile i w Brazylii. Za przykład możnaby wziąść Irlandję, która mimo szczupłego terytorjum posiada "Folklore Commission", dla której to komisji pracuje 150 uczonych.

Argentyna chętnie korzysta z doświadczeń i nauki krajów zagranicznych interesując się osiągnięciami uczonych całego świata. Przed tygodniem był w Buenos Aires uczony norweski Christian Leden, profesor uniwersytetu w Oslo, który przebywał w ciągu czterech lat między eskimosami i przeprowadził badania folklorystyczne w Kanadzie i na dalekiej północy. Profesor Leden zwiedził teraz Antartydę i prowincje północne Argentyny, zbierając potrzebne mu materjały naukowe.

Konkurs Liter. Klubu Polskiego

Klub Polski w Buenos Aires, realizując swój program kulturalny oraz pragnąc zachęcić pisarzy polskich, zamieszkałych w Argentynie, do kontynuowania swojej twórczości, ogłasza Konkurs na utwór literacki prozą (nowelka, opowiadanie, wspomnienie, eszey itp.) z życia Polaków w Argentynie. Zdobywca pierwszej nagrody otrzyma dyplom honorowy oraz pesów 300.—. Wyróżnieni drugą i trzecią nagrodą otrzymają 100.— i 50.— pesów od "Głosu Polskiego". Trzy prace nagrodzone zostaną ogłoszone na łamach "Głosu Polskiego".

WARUNKI KONKURSU:

1. Udział w Konkursie może wziąć każdy Polak zamieszkały w Argentynie.
2. Na Konkurs nie mogą być zgłaszane utwory już poprzednio publikowane.
3. Nadesłany utwór nie może przekraczać 10 stron maszynopisu z podwójnym odstępem.
4. Termin nadsyłania prac: 15 listopada 1951 roku (miarodajna data stempla pocztowego).
5. Prace winny być przesłane pod adresem Klubu Polskiego, calle Balcarce 621, piso 1, przy czym koperta winna być zaopatrzona napisem "Konkurs".
6. Praca winna być podpisana godłem, a w osobnej, zaklejonej kopercie, z godłem na stronie adresowej, winny się znajdować następujące dane: imię i nazwisko i adres autora. (Uwaga: na kopertach nie wolno podawać żadnego nadawcy).
7. Klub Polski rezerwuje sobie prawo odczytania nadesłanych utworów na specjalnie w tym celu zorganizowanym Wieczorze.
8. "Głos Polski", w porozumieniu z Klubem Polskim", otrzymuje prawo pierwodruku nadesłanych prac.
9. Oceną zgłoszonych do Konkursu utworów zajmie się Jury, do którego zostali zaproszeni: pani mgr. Waleria Fuksa oraz panowie: prof. Czesław Borowicz, red. Cezary Golkowski i mgr. Karol Żwieczewski. Z ramienia Zarządu Klubu, przewodniczyć będzie Jury pan Seweryn Eustachiewicz.

WANDA KOZŁOWSKA

CHŁOPIEC I JASZCZURKA

Na upalnej uliczce, w upalne południe
Śledzi mały chłopczyna w nikłej plamie cienia
I przygląda się życiu — nauce tak trudnej,
Jak trudną jest tajemnica ludzkiego istnienia.

Przed nim, w słońcu, brązowa i zielonooka
Mała jaszczurka grzeje swoje ciałko drobne,
A nad nimi, w spiętrzonych wysoko obłokach,
Bóg patrzy na dwa życia zbiedzone i głodne.

I przed Nim, jak na dłoni, tętnią te dwa światy
Tak różne dla nas tutaj, — dla Niego tak bliskie
Że rozchylił ich duszy płomieniste kwiaty
I rozdmuchał w nich w płomień swoją bożą iskrę.

CZARNY PTAK

Płakał ptak smutnie nad rzeką,
W szuwarach przybrzeżnych płakał,
Że słońce zachodziło
Za lasem, daleko...

Ptak czarny o czarnych skrzydłach,
O rzewnych oczach gazeli
Żegnał dzień odchodzący
Modlitwą dziwną...

Modlitwą koła zataczał
Bijąc skrzydłami czarnemi,
Że słońce zachodziło
Bogu przebaczał...

SŁOWO POLSKIE NA EMIGRACJI

W czasie wojny i po wojnie czytelnik polski miał za darmo książkę i gazetę. Różnie to było z doborem "repertuaru". Nie było koordynacji ani ładu. Jedna książka wychodziła w dwóch krajach, a innej — bardzo potrzebnej, w ogóle nie było. Za dużo było broszur o przemijającej wartości a za mało książek trwałych. To byłe wady, ale można je było znieść, skoro jednak książka i gazeta była w zasięgu zgłodniałego czytelnika.

Potem przyszedł kryzys. Czytelnicy nabrali złych przyzwyczajeń darmowej lektury. Pieniądze się skończyły i skończyły się książki za darmo. Zaczął się czarny okres w polskim czytelnictwie na obczyźnie. Pisarze zabrali się do intratniejszej pracy jak np. do zmywania garnków w londyńskich restauracjach lub do podlejszych robót w fabrykach. Nakłady gazet spadły, wiele pism zniknęło. Nie pomogły narzekania i słuszne pomstowania ludzi pióra. Zrobiło się bardzo źle, tak, że aż wstyd wspominać.

Aliści od zeszłego roku zaryswuje się radosna poprawa. Pojawiły się nagrody literackie: Ośrodka Wydawniczego "Veritas", "Dziennika Polskiego", wartowników w strefie amerykańskiej Niemiec. Zaczęto się interesować pisarzami. Niektórzy z nich — ci bardziej przedsiębiorczy — z powodzeniem wypróbowali metodę subskrypcji. Utrzymało się przy życiu kilka ośrodków wydawniczych ze wspomnianym londyńskim "Veritasem" na czele. Tu i ówdzie zjawiła się polska powieść, zbiór wierszy lub nowel, pamiętnik lub praca publicystyczna. Czasopisma, które zdołały przetrwać najcięższy okres, trzymają się na powierzchni z coraz większą pewnością siebie. Polacy powoli zaczynają czytać — za pieniądze. To bardzo dobrze.

W roku bieżącym można zanotować kilka nowych, bardzo znamiennych inicjatyw. Jedna z nich jest wręcz wzruszająca: to nagroda literacka gruźlików w Niemczech. Jakże charakterystyczne zjawisko! Najbiedniejsi z najbiedniejszych, sami potrzebujący pomocy — demonstrują czynny sposób potrzebę książki, opieki nad pisarzem. Chyba nie omylimy się twierdząc, że ta piękna nagroda stanie się głosem sumienia dla ludzi czytających po polsku.

Zupełnie inną wartość stanowi inicjatywa Komitetu Wydawniczego Zjednoczenia Polskiego Uchodźctwa Wojennego: stworzenie subskrypcyjnego Instytutu Wydawniczego. Jest to krok logiczny i rozumny. Skoro pojedyńczym autorom udało się wydać książki w drodze prenumeraty i przedniej, to chyba łatwiej przeprowadzić taką akcję zbiorowo przez światową organizację Uchodźctwa. Liczymy na to, że organizacje krajowe ZPUW a zwłaszcza ogół Polaków w rozproszeniu odniosą się do tej akcji z należytym zrozumieniem. Może on otworzyć nową erę w dziejach kulturalnych polskiej emigracji. Aż dziw, że do tej pory prasa polska tak mało uwagi poświęciła tej sprawie. Przecież nie tylko narzekanie jest naszym zadaniem.

Słowo polskie na emigracji zaczyna rosnąć. A z nim zaczyna rosnąć emigracja. (IP)

JÓZEFA RADZYMIŃSKA

Odczyły i teatr

Praca kulturalno - oświatowa Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, obejmująca wiele zagadnień od teatru amatorskiego po instrukcje świetlicowe — poszerzyła się obecnie o nowy dział, którego znaczenie ma wielką wagę, zwłaszcza w skupiskach emigracyjnych, pozbawionych bądź prelegentów specjalistów, bądź źródeł odpowiednich do opracowania referatów o tematyce ogólnopolskiej — a więc ustroju, przemianach ekonomicznych, czy zagrożeniu polskiej kultury. Jest to dział odczytowy.

Przysłano mi z Londynu trzy pierwsze numery "Materiałów Oświatowych" — tego działu, które wskazują na wysoki poziom opracowania tematów i na szczególnie trafny i aktualny ich dobór. "Uwagi o dzisiejszym ustroju państwowym Polski" — Władysława Borkowskiego zobrazuwują nam państwo "dyktatury proletariatu", omawiając kolejno konstytucję, władze państwowe, kontrolę państwa, wymiar sprawiedliwości i sytuację obywatela. Omówienia te, przeprowadzone porównawczo na tle założeń państwa demokratycznego, dają przejmujący obraz ustroju, w którym państwo staje się narzędziem terroru, a obywatel bezwolnym automatem.

Z systemu sowieckiego zostały już w Polsce przejęte t. zw. Rada państwa i Rady narodowe. Rady narodowe są organami władzy terenowej, podległymi Radzie państwa, która kieruje polityką państwową z wykluczeniem wszelkiej odpowiedzialności parlamentarnej rządu. Pozory reprezentacji społeczeństwa zachowuje Sejm, który zgodnie z doktryną komunistyczną musi wyrażać w stu procentach stanowisko pozytywne w stosunku do wszystkiego nad czym ma obradować. Kontrola państwa, której istotą jest niezależność, została podporządkowana Radzie państwa i jest nie tylko kontrolą finansową lecz przede wszystkim polityczną. Wymiar sprawiedliwości został włączony w system władzy państwa z odrzuceniem klasycznego podziału władz i odrębności władzy sądowej.

Drugi zeszyt działu odczytowego to "Zagrożenie kultury polskiej" Stefana Mękarskiego. Autor, na podstawie rzeczowych danych i przykładów, analizuje owielki proces, realizujący się obecnie w Polsce, którego istotą jest "awangarda kultury wschodnej przeciw Zachodowi". Atak komunistów na polską kulturę jest planowy i konsekwentny, zachowaniem wszelkich pozorów, które w oczach społeczeństwa polskiego mogą go osłabić i tym samym zbagatelizować. Zagrożona jest nie tylko kultura w znaczeniu twórczości w dziedzinie sztuki: atak komunistów wymierzony jest w osobowość duchową Polaków, kształtowaną przez tysiąc lat naszych dziejów pod wpływem chrześcijańskiej, zachodniej kultury. Dlatego też autor nie waha się stwierdzić, że obecna utrata niepodległości przez Polskę jest najniebezpieczniejszą, jaką znamy w historii. Grozi bowiem narodowi polskiemu zagłada osobowości kulturalnej, tym gorsza, że upozorowana symbolami wolności, tym gorsza, że przygotowana własnymi niemal rękami — rękami nowego pokolenia. Proces bolszewizacji dziecka przybiera na sile. Ośmioletni chłopcy wygłaszają mowy, wzywające do "krucjaty przeciw podżegaczom zachodu", harcerze w nowym przyrzeczeniu służbą pracę dla "sprawy socjalizmu", uczniowie szkół średnich wchłaniają wypaczoną treść naszej przeszłości narodowej. Gdy dodamy do tego gwałtowne niszczenie nauki i sztuki polskiej przez narzucanie wzorów sowieckich, walkę z Kościołem i ideałami chrześcijańskimi — o ideałami chrześcijańskimi — utrzymamy przejmujący obraz konsekwentnego przekreślania tysiącletniego dziedzictwa naszej historii.

W zeszycie, poświęconym Stefanowi Żeromskiemu — Tymon Terlecki swą piękną, żarliwą prozą przedstawia nam sylwetkę pisarza, owego "Poety ziemi i miłości", poety historii i walki o trwanie. Analizując idee utworów Żeromskiego, Terlecki wskazuje na olbrzymią aktualność pisarza, który staje się dziś symbolem walki i uporczywego bohaterstwa. W istocie — w twórczości Żeromskiego, owej "pochodni w mroku, znajdujemy wszystko, co dla Polaka najdroższe, co dla człowieka bliskie i bolesne. To on — naszą epopeę Legionów wyniósł ku bohaterstwu, a choć nadal jej tytuł "Popioły", kazał nam jej wierzyć, że popiół ma wartość, bo z niego powstaną nowi ludzie i nowe idee. To on, którego młodość zniszczyła gruźlica i "Wiatrem od morza". W "Przedwiośniu" wzywał do tworzenia wielkich idei, wyrosłych z polskiego ducha, które mylnie interpretowała ówczesna prasa bolszewicka, a które teraz posłużyły okupantom sowieckim do tworzenia z niego prekursora komunizmu. Testament ideowy Żeromskiego przekazuje nam dwie siły: żołnierskie bohaterstwo i trwanie — dwie sprawy, szczególnie bliskie obecnej emigracji. Zeszyt o Żeromskim jest chyba najcenniejszą pozycją w dziale odczytowym. Zawiera dwa obszerne referaty wraz z wskazówkami odnośnie urządzenia Wieczoru, poświęconego Żeromskiemu oraz bibliografię jego dzieł i o nim, wydanych na emigracji.

Z wydawnictw Biblioteczki Teatralnej S. P. K. przysłano mi dwa tomiki. Jeden z nich to jednoaktówka Wiktora Budzyńskiego — "Villa Esperanza". Owe "Miasteczko nadziei" jest o tyle dla nas ciekawe, że zostało napisane napodstawie pamiętników dawnych emigrantów polskich w Argentynie, nadesłanych swego czasu na konkurs S. P. K. Pamiętniki te wywarły na autorze głębokie wrażenie i "Villa Esperanza", jak pisze Budzyński, "spłaci dług autorom pamiętników argentyńskich: polskim robotnikom kolejowym i portowym w Buenos Aires, drwalom z Misiones i rolnikom w Apostoles". Jednoaktówka ta jest typowym przykładem sztuki okolicznościowej i pojęta jest jako uczczenie święta narodowego 11-go listopada: na tle przygotowania obchodu uroczystości zarysowuje się problem "starych" i nowych emigrantów, rozwiązany korzystnie i właściwie w scenie końcowej. Jakkolwiek całość jednoaktówki grzeszy miejscami sentymentalnym patriotyzmem, to jednak przyznać trzeba, że autor wczuł się głęboko w dolę emigranta i dał nam ciekawe sylwetki polskie, wśród których najmocniejsze wrażenie zostawia postać Józefa Rybika, starego emigranta z Misiones. "Miasteczko nadziei" jest oryginalną, odbiegającą od szablonu formą obchodu święta Niepodległości i z tego względu ta "argentyńska" jednoaktówka mogłaby być wprowadzona na sceny amatorskie naszych licznych Organizacji i Towarzystw.

Drugi tomik Biblioteczki zawiera utwory Aleksandra Fredry — "Świeczka zgasła" i "Jakim się wdajesz, takim zostajesz" — pełne wspaniałego staropolskiego humoru, dydaktyki, żywości dialogu i tej charakterystycznej, niepoównanej atmosfery, jaką dać może talent naszego wielkiego komediopisarza. Łatwe do wystawienia, kilka osobowe, nie wymagające wielu rekwizytów, ni wielkiej sceny — utwory te powinny wejść jaknajszybciej do repertuaru naszych zespołów teatralnych, by dać spragnionej publiczności dobrą, piękną i prawdziwie polską ucztę widowiskową. Tom Fredry zawiera również uwagi reżysera W. Radulskiego "Fredro w teatrze amatorskim" podkreślające wrok sztuk Fredry, który, według swych słów pisał je dla "teatru salonowego — amatorskiego, w małym, i mknętym kółku miłośników sztuki.

Mamy więc już przegląd statnich wydawnictw Stowarzyszenia Pols. Kombatantów, które w pełni realizują nakreślony plan kulturalny, i które, za pośrednictwem S. P. K. w Argentynie — będą z pewnością wstępnione Polonii — czy to formie specjalnych odczytów czy .też .przedstawień .teatralnych — w ramach akcji kulturalno - oświatowej, jaką S. podejmuje ostatnio.

Z PRASY POLSKIEJ

DLACZEGO ROSJA NIE UDERZA NA PAŃSTWA ZACHODNIE?

Prasa zachodnia, zwłaszcza amerykańska, nie ukrywa, że mimo podjęcia wyścigu zbrojeń przez większość państw zachodnich, blok wschodni ma wciąż jeszcze ogromną przewagę na lądzie i to na wszystkich kierunkach i niemal pod każdym względem. Przewagę tym niebezpieczniejszą, że niektóre odcinki są nadal przez zachód zupełnie zaniedbane, że nie wszystkie państwa antykomunistyczne ze sobą współpracują i że nawet te współpracujące nie potrafią się zdobyć na zgodny i pełny wysiłek.

Alarmy te, wzmacniane raz po raz oświadczeniami odpowiedzial n y c h mężów stanu i wojskowych, nie są propagandowym bluffem, mającym celnie ułatwić wydobycie resznych kredytów zbrojeniowych oraz uzasadnić ograniczenia w produkcji "cywilnej". Wszak wywołują one równocześnie w niektórych krajach szy kołach panikę lub co najmniej ogłębiają defetyzm — mimo podkreślania, że czas już pracuje na korzyść zachodu i że od 1953 r. stosunek sił nie będzie już groził katastrofą w pierwszej fazie ewentualnej wojny.

Alarmy te nie są przesadne i odzwierciadlają trafnie obecną rzeczywistość. Zachód jest na razie istotnie bardzo słaby na lądzie i nie mógłby prowadzić dłuższych walk na szerokich frontach.

Dlaczego Moskwa nie wykorzystuje tej pozornie tak korzystnej konjunktury, która może niebawem minąć? Dlaczego porwała zachodowi drabinę karygodne zaniedbania pierwszych pięciu lat powojennych? Dlaczego ogranicza się do wywoływania wojen lokalnych, do własnych satelickich zbrojeń i do prowadzenia "zimnej" wojny, zamiast uderzyć bezpośrednio i możliwie znienacka? Pytania te stawia sobie bardzo wielu.

Rozwiązanie tej zagadki jest oczywiście bardzo trudne, bo spekulacje na ten temat muszą operować licznymi niewiadomymi. Tym liczniejszymi, że zdobywanie tajemnic Kremla i całego bloku wschodniego jest bez porównania trudniejsze niż dla Kremla zdobywanie tajemnic Londynu, Paryża czy Waszyngtonu, że inicjatywa wciąż jeszcze należy do Kremla i że o jego polityce, a tym samym o polityce całego bloku wschodniego, decydują ludzie przebiegli, pozbapozbawieni skrupułów i posiadający inną umysłowość i moralność niż zachodni mężowie stanu.

Fakty te nie są lekceważone przez ludzi, którzy zastanawiają się poważnie nad przyczynami obecnej "półbierności" czerwonego sfinksa. Toteż większość z nich nie wysnuwa ze swych dociekań wniosków kategobitralnym. Przeważa następująca synteza:

Rosja nie uderza i nie robi jeszcze rycznych i nie podaje ich w tonie arbezpośrednich przygotowań do uderzenia nie dlatego, że istotnie, jak próbuje wmówić światu, jest orędownicką pokoju i nie uznaje wojny za "ultimo ratio" polityki. Gdyby kochała pokój nade wszystko, nie wywoływałaby i nie podtrzymywałaby bratobójczych wojen lokalnych. Nie uderza na zachód bezpośrednio tylko dlatego, że z jednej strony wciąż jeszcze liczy na załamie się zachodu pod ciężarem zbrojeń lub na rozbicie jego solidarności, a z drugiej strony na razie nie jest nawet w przybliżeniu gotowa do długotrwałej wojny globalnej.

SAME BOMBY ATOMOWE NIE POKONAJĄ ROSJI

Wydaje się, że pogląd ten jest słuszniejszy niż dość popularne twierdzenie, iż jedynym hamulcem dla Moskwy jest amerykański zapas bomb atomowych i dalekosiężnych bombowców. Zapas ten jest niewątpliwie straszliwą groźbą. Przysłowiowy miecz Damoklesa jest w porównaniu z nią dziecinną zabawką. A jednak nawet największi entuzjaści strategicznego bombardowania nie twierdzą, że samymi bombami atomowymi możnaby powalić Rosję, gdyby zachód został słaby na innych polach. Nie tylko generałowie Bradley, Eisenhower i Collins, ale nawet gen. Vandenberg, szef sztabu amerykańskiego lotnictwa, podkreślają konieczność posiadania zrównoważonych sił zbrojnych. Rosja wie doskonale, że do zrównoważonych sił zbrojnych jeszcze zachodowi daleko.

Z tego faktu wypływa wniosek, że na Rosję muszą działać hamujące (prócz bomb atomowych i liczenia na niewykonanie zachodnich planów dozbrojeniowych) także inne czynniki.

Spójmy odnaleźć i zestawić najważniejsze.

Rosja, wsparta rosnącym potencjałem swoich satelitów, jest już obecnie lądową potęgą militarną, jakiej w czasie pokojowym nie było w historii ludzkości. Przy obecnym układzie sił mogłaby łatwo i stosunkowo szybko zawojować gros kontynentu europejskiego i azjatyckiego oraz przynajmniej zdewastować i zdezorganizować wyspy położone blisko tych kontynentów. Na tym skończyłyby się jednak jej zdobycze względnie sukcesy. Stanęłaby bezradnie nad brzegami oceanów czy pustyni i musiałaby przyglądać się niemal bezsilnie niszczeniu jej ośrodków siły (nie tylko atomowymi bombami) przez zachód, posiadający daleko większy potencjał produkcyjny, panujący na morzach i dysponujący na niektórych kierunkach zabezpieczonymi bazami. Nie mogłaby również przeszkodzić zamorskiemu zachodowi w tworzeniu bardzo nowoczesnych sił lądowych — przy rosnącym paraliżu swojej potęgi lądowej.

MIŁE ZŁEGO POCZĄTKI...

Innymi słowy: w razie wywołania wojny już obecnie, Rosja rozegrałaby łatwiej pierwszą fazę działań, ale nie byłaby zdolna do przeszkodzenia zachodowi w pełnym przygotowaniu się do drugiej fazy, o ile zdusiłby on piąte kolumny.

By wygrać wojnę globalną, trzeba mieć nie tylko liczne wojska lądowe oraz silne lotnictwo współpracy i obrotne, ale także ogromny potencjał gospodarczy, środki do opanowania lub choćby tylko przeskakiwania oceanów dobrą obronę przeciwlotniczą oraz wydajne komunikacje. Tych ostatnich, jakże ważnych składników potencjału wojennego Rosja na razie nie posiada bądź zupełnie, bądź w dostatecznej ilości i jakości.

Nie posiada ani samolotów ,ani rakiet zdolnych do niszczenia bardzo odległych celów. Nie wyprodukowała jeszcze rakiet z głowicami atomowymi, któreby mogły być wyrzucane z łodzi podwodnych. Jej zapas bomb atomowych jest w najlepszym wypadku bardzo skromny.

Stan ilościowy i jakościowy jej okrętów wojennych i statków transportowych wręcz wyklucza poważniejsze działania desantowe a tym bardziej próby opanowania mórz otwartych. Jedyną formą działań rosyjskich na morzach mogłyby być próby podcięcia morskich komunikacji zachodu przy pomocy masowego działania okrętów podwodnych i lotnictwa.

Skuteczna obrona przeciwlotnicza głównych rosyjskich ośrodków byłaby obecnie niemal niemożliwa wobec olbrzymiej peryferii opanowanegś przez Moskwę obszaru (ponad 40.000 km.), dużych luk w łańcuchu stac" radarowych i bliskości baz zachodnich na wielu kierunkach.

Komunikacje lądowe (zwłaszcza na terenie Syberii i Chin) są nie tylko panowanie (nawet w nietkniętych bardzo długie, ale także (mimo rozbudowy) bardzo rzadkie, mało wydajne i częściowo wrażliwe na bombardowanie. Możność zastąpienia ich transportami powietrznymi byłaby wręcz znikoma — mimo nacisku na rozwinięcie lotnictwa transportowego.

Niewiele lepiej przedstawia się sytuacji Rosji i całego bloku wschodniego na polu możliwości produkcyjnych. Łączny potencjał przemysłowy Rosji i jej państw satelickich nie może się równać z możliwościami zachodu i jest w wyższym procencie wykorzystywany w czasie pokojowym niż zachodni. W porównaniu z całym blokiem wschodnim sama Ameryka produkuje lub może produkować: około 4 razy więcej stali, blisko 3 razy więcej węgla, blisko 7 razy więcej nafty, 8—10 razy więcej samochodów, x — razy więcej gumy syntetycznej, obrabiarek, energii elektrycznej, cementu, żywności itd. Opanowanie (nawet w nietkniętym stanie) zachodnio-europejskich zagłębi przemysłowych, malajskich plantacji gumy i persko - irackich zagłębi naftowych oczywiście poprawiłoby znacznie sytuację Rosji, jednak chyba w stopniu niedostatecznym — wobec równoczesnego ograniczenia produkcji na terenie samej Rosji, bezlitośnie bombardowanej.

NIEPEWNI SATELICI

Na tych niedociągnięciach czy brakach nie kończą się obecne słabości Rosji i bloku wschodniego. Dalszymi słabymi stronami ich aktualnego pogotowia są:

— wciąż jeszcze niedostateczna integracja i modernizacja satelickich sił zbrojnych,

— wrogie nastawienie do czerwonych reżymów znacznej części ludności, szczególnie w krajach podbitych, wreszcie

— nieposiadanie (w przeciwieństwie do zachodu) własnych doświadczeń na polu desantów morskich, masowego użycie lotnictwa strategicznego, prowadzenia wojny na morzach, używania wielkich jednostek spadochronowych, walk w terenie pustynnym, regulowania ruchu zmotoryzowanych mas, organizacji "mostów lotniczych" itd .

Istnienie tak licznych i doniosłych słabizn skłania, jak się zdaje, władców Kremla i Eurazji do odkładania napaści, choć odkładanie to może być dla nich także niebezpieczne.

Wierzą oni prawdopodobnie, że zdołają usunąć część swoich najniebezpieczniejszych sabizn, zanim zachód będzie mógł przejść do polityki aktywnej. Znają oni niewątpliwie olbrzymie techniczne i finansowe możliwości Ameryki, ale bodaj liczą na to, że wojna lokalnymi, sabotażami, strajkami i gierkami dyplomatyczno-propagandowymi (a la Malik Gromyko) nie dopuszczą do planowego, pełnego i zgodnego wykorzystania tych możliwości.

Zachód może oczywiście te rachuby pokrzyżować, o ile wyleczy się rychło ze swoich złudzeń i wykaże pełną determinację i solidarność. Póki tak nie jest, "zimna wojna' może się przeciągnąć bez większego ryzyka dla Moskwy do momentu przez nią obranego.

Nie znaczy to oczywiście, by nie mogła się przeistoczyć w wojnę prawdziwą przez przypadek, wbrew planom, zanim pogotowie obu stron lub choćby tylko jednej strony zostanie zapięte na owe "przedostatnie" guziki. Przedostatnie, a nie ostatnie, bo przygotowanie się do wojny na sto procent jest zwłaszcza obecnie, w erze fantastycznych postępów techniki, niemożliwe.

Kage.

(Dziennik Polski i Dz. Żołn. nr. 158.)

LIST DO REDAKCJI

Do Komitetu Redakcyjnego
"Głosu Polskiego"

W związku z felietonem p. J. Stengi (G. P. 2267) Klub Polski uważa, że akcja, mająca na celu utworzenie muzeum polskiego dorobku kulturalnego Centralnego Ośrodka Kultury Polskiej, jest słuszną i konieczną.

Niewątpliwym jest również, że całe społeczeństwo, a towarzystwa i organizacje polskie w szczególności, powinny przystąpić do przygotowania podstaw dla przyszłego Ośrodka Kultury, aby powołany przez Zarząd Związku Polaków zespół ludzi dobrej woli był w stanie przystąpić od razu do pozytywnej pracy w oparciu o pomoc i zaufanie zrzeszonej Polonii.

Dlatego też Klub Polski, w ramach szerszej współpracy na tematy kulturalne, postanowił zająć się zbieraniem poloniców argentyńskich dla przyszłego archiwum, chcąc w ten sposób przygotować jeden z działów przyszłego Ośrodka Kultury Polskiej.

Klub Polski, przystępując bezzwłocznie do powyższej pracy zwraca się z prośbą do Zarządu Związku Polaków i wszystkich polskich Towarzystw i Organizacji u dzielenie pomocy i poparcia tej akcji dla dobra naszej kolonii oraz prosi wszystkich, a w pierwszym rzędzie p. p. Wydawców i Autorów, o łaskawe ofiarowywanie dla przyszłego archiwum pism, książek i wszelkich druków polskich, wydanych w Argentynie, jak również egzemplarzy słowa drukowanego w obcych językach, a wydanych w Argentynie, traktujących o Polsce i Polakach, lub pisanych przez Polaków.

Przesyłamy wyrazy poważania

Za Zarząd
Jerzy Dittmar
Sekretarz

* * *

Witając z uznaniem pożyteczną inicjatywę Klubu Redakcja zwraca uwagę na ogłoszenie o zebraniu konstytucyjnym Polskiego Ośrodka Kulturalnego, w ramach którego proponowana akcja winna być scentralizowana dla uniknięcia dwutorowości i rozproszkowania w pracy. **(Red.)**

Dzień 6 października 1951 r. jest dniem spotkania Polonii na Wieczorze Tanecznym w Domu Polskim na Serreno 2076.

STOWARZYSZENIE INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW POLSKICH W ARGENTYNIE
urządza dnia 11 października 1951 r. o godzinie 21-ej
dawno oczekiwaną
WIELKĄ ZABAWĘ TANECZNĄ
z atrakcjami przy dźwiękach
orkiestry "Union Jazz"
w lokalu Towarzystwa Belgijskiego c. Hipolito Yrigoyen 2521 (dojazd do Plaza Once).
Zaproszenia i karty wstępu już można uzyśca w Sekretariacie S.I.T.P., u Pań członkiń Rodziny Technicznej, u członków Stowarzyszenia, raza w Składnicy Książki Polskiej, L. Alem 641. Przy wejściu bilety sprzedawane nie będą. Zamówienia na stoliki przyjmuje Sekretariat SITP. Wstęp tylko za zaproszeniami. — Stroje wieczorowe i wizytowe. — Wstęp $ 15.—

Uśmiech wiosenny
Z inicjatywy Tow. Śpiewaczego im. F. Szopena odbędzie się w październiku br.
WIELKA REWJA ARTYSTYCZNA
pióra Ref-Rena, Mariana Hemara, Walerii Fuksa, Feliksa Fabiana. — Udział biorą artyści polscy i argentyńscy.
W programie: piosenki, tańce (artyści polscy i argentyńscy), skecze, wescle monologi. Kierownik muzyczny: **Adam Dylqg.** Konferansjerka: **Wala Fuksa, F. Fabian i Zbigniew Kulpiński.**
Szczegóły w następnych numerach "Głosu".

Zabawa jakiej dotąd nie było...
WIOSENNA ZABAWA ŚPIEWACZA
odbędzie się we wtorek, 16 października b. r.
w sali **"EL PRINCIPE", c. Sarmiento 1230**
— 2 doborowe orkiestry
— Bufet polski we własnym zarządzie
— Bogaty program artystyczny
— Tradycyjny wybór Królowej Balu i. i. niespodzianki
— Ponad 200 stolików z widokiem na salę taneczną
Strój wizytowy **Wstęp ściśle za zaproszeniami**
Zgłaszanie zapotrzebowań na zaproszenia i rezerwowanie stolików w Sekretariacie Tow. Spiewaczego im. Szopena, **c. Paso 133** we wtorki i piątki od 19-21 g. oraz w Księgarni Polskiej na **L. N. Alem 641.** ...

Do **SKŁADNICY KSIĄŻKI POLSKIEJ** nadeszły materjały oświatowe S.P.P. — dział odczytowy:
T. Terlecki — Żeromski wczoraj i dziś.— cena 1.50
S. Mękarski — Zagrożenie kultury polskiej — cena .. 1.50
W. Dunin - Borkowski — Dzisiejszy ustrój państwowy Polski — cena 1.50
Każdy zeszyt zawiera jeden odczyt.
Wydawnictwo przydatne w pracy społecznej i szkolnej.
Następne zeszyty w przygotowaniu; dotyczą zagadnień krajowych i antykomunistycznych.
Polecamy materjały: na 11 listopada:
Budzyński — "Villa Esperanza" — cena .....
na Boże Narodzenie:
Przyłuski — Pastorałka Małoszowska — cena..... 10.50
Kolendy, piosenki żołnierskie i ludowe — cena 4.50
Kolendy Polskie w zbiorze Kapały — cena 6.00
Adres dla korespondencji i Giro Postal:
"LIBRERIA POLACA" — Av. Leandro Alem 641 — BS. AIRES

Bielik J. i Dąbrowski T.
przedstawiają swój nowoczesny plan sprzedaży lot na terenie Wielkiego Buenos Aires. — Do wyboru we wszystkich dzielnicach. — Codziennie bezpłatne wycieczki dla oglądania lot. — Informacji udzielamy osobiście lub listownie.
Jeśli Cię to interesuje, wytnij kupon i prześlij na adres:
"LIBRERIA POLACA" - Av. Leandro Alem 641 - Buenos Aires
Interesuje mnie poznanie oferty Panów na loty:
Na linii z Constitución — i gdzie .....
Na linii z Retiro — i gdzie .....
Na linii z Plaza Once — i gdzie .....
Nazwisko i imię .....
Adres .....
Telefon .....
Prosimy podać dzień i godziny, w których można odwiedzić.

Dr. Mauricio Dobrenky
Choroby skóry. — Lues. — Drogi moczowe. — Egzema. — Żylaki.
Przyjmuje od godz. 14 do 21
25 DE MAYO 179 — Avellaneda
T. E. 22-8944

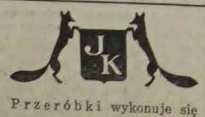

FUTRA DAMSKIE
Po nader zniżonych cenach i ułatwienia w płaceniu
Jan Królik
Przeróbki wykonuje się według najnowszych modeli
Calle PASO 282
2 kw. od Plaza Once (Miserere)
T. E. 47-7416

Uwaga!
M. WRÓBEL
poleca działki (loty) w Mar del Plata — P. Mogotes, blisko morza; w Córdoba — Embalse Rio 3-o; V. del Diave, Wielki Bs. As. — pod budowę własnych domów i załatwia kupno i sprzedaż nieruchomości.
Od. godz. 15 do 19 w
M. A. CIGORRAGA y Cia.
Tucuman 1438 — 7. p. **T. E. 37-7787**

Agencja Matrymonialna "LA INTERNACIONAL"
Pośredniczy zapoznania. Udziela porady. Urządza spacery. Dyskrecja zapewniona.
Godziny urzędowania od 17 do 19; w soboty od 10 do 15
Av. Libertador Gral. San Martin 6363, dto. 9, Bs. Aires, Belgrano C

Z ŻYCIA POLONII W ARGENTYNIE

Z życia Towarzystw

DOM POLSKI, Serrano 2076
T. E. 72-3679

Kalendarzyk zebrań i imprez
WRZESIEŃ 1951

27. czw. g. 20 — Odczyt
29. sob. g. 18 — Odczyt organizowany przez Klub Polski
29. sob. g. 22 — Zabawa szk. arg.
30. niedz. g. 15 — Zebr. Tow. Harc.
g. 16 — Zebr. Tobruczyków

PAŹDZIERNIK 1951

1. pon. g. 18 — Zebr. org. Polskiego Ośrodka Kulturalnego
g. 19 — Komitet Budowy
4. czw. godz. 20 — Odczyt.
6. sob. godz. 17 — Odczyt Veritas
godz. 18 — Akademia ku czci Sarmiento.
gdz. 21 — Wieczór Taneczny org. przez Kom. Budowy Domu Polskiego.
7. niedz. g. 15 — Druż. Jadwigi
g. 16 — Druż. Sobieskiego.
8. pon. g. 19 — Komitet Budowy
11. czw. g. 20 — Odczyt.
18. sob. g. 21 — Bal Klubu Polskiego.
14. niedz. g. 15 — Druż. Kr. Jadwigi.
g. 16 — Świetlica P. M. S.
15. pon. g. 19 — Komitet Budowy
16. wtor. g. 18 — Uroczystość weselna
18. czw. g. 20 — Odczyt
21. niedz. g. 17 — Podwieczorek org. przez Komitet Budowy

SPRAWY ORGANIZACYJNE

Koło Pań w Rosario

Dnia 9-go września br. odbyło się zebranie Koła Pań przy Tow. Polskim Dom Polski ul. San Nicolas 831 w Rosario wcelu wybrania Zarządu.

W skład Zarządu weszły następujące panie: Prezeska; Łucyna Garest, Wice-prezeska; Maria Wojdyłowa, Sekretarka; Bożena Krogulec. Zast. Sekret.; Anna Srokowa, Skarbniczka; Józefa Trześniowska, Zast. Skarb.; Stefania Jewiarz. Komisja Rewizyjna: Maria Szot i Wanda Adamczyk. Jako doradca Koła Pań został wybrany pan Florian Jakubowicz.

ZEBRANIA

Koło Katolików Polaków

W niedzielę, dnia 30-go b. m. odbędzie się Roczne Walne Zebranie Koła o godz. 11,30 w lokalu przy kościele na Mansilli 3865.

Uwaga Tobruczczycy!

W niedzielę dnia 30 września o godz. 16-ej w Domu Polskim przy ul. Serrano 2076 odbędzie się Zebranie Towarzyskie Członków Związku. Po zebraniu zostanie wygłoszony referat.

Związek Harcerstwa Polskiego

Zebranie Rady Z. H. P. w Argentyni odbędzie się dnia 30. b. m. o godz. 15-ej w lokalu Związku B. W. i O. O. c. Paso 135.

Przewodniczący.

Tow Polskie "Dom Polski" w Comodoro Rivadavia

W niedzielę dn. 30. 9. br. o godz. 16-ej odbędzie się w lokalu Twa ul. Ing. Huergo 831 Zebranie Informacyjne. W programie: sprawozdanie delegatów z Audiencji u Prezydenta Rep. i Zebrania Rady Nadzorczej oraz dyskusja nad sprawą rozbudowy Domu Polskiego Twa.

Tow. im. B. Głowackiego

Zebranie Miesięczne członków odbędzie się dn. 30 września (niedziela) o godz. 16-ej w lokalu Twa.

ZABAWY I ROZRYWKI

Tow. "Ognisko Polskie"

Zabawa z rozrywkami w "Ognisku" odbędzie się w sali przy ul. Gorriti 3972 dnia 6 października o godz. 21-ej. Orkiestra wyborowa.

Następna zabawa familijna odbędzie się 20 października.

Stow. im. T. Kościuszki

Wielka Zabawa Taneczna odbędzie się w dniu 29-go września b. r. o godz. 21-ej w Sali "Ogniska Polskiego" przy ul. Gorriti 3872 Buenos Aires. Do tańca grać będzie polska orkiestra "Warta" pod kierownictwem p. Walczaka.

Koło Pań w Rosario

Dnia 13-go października br. o godz. 21-ej odbędzie się Vermouth Taneczny. Bufet dobrze zaopatrzony. Wiele niespodzianek. Koło Pań zaprasza całą Kolonię w Rosario i okolicy.

Tow. Polskie w Dock Sud

Zabawa i film. Dnia 30-go września b. r. o godz. 17-ej, odbędzie się Wielka Zabawa, połączona z wyświetleniem filmów "Napad na Polskę"

Tow. im. B. Głowackiego

Dn. 22 września o godz. 21-ej odbędzie się Zabawa w sali Twa.

Zw. b. Wojsk. i O. O. - Koła 15 i 25 Pułku Ułanów Wlkp.

Dn. 20 paźdz. o g. 21 Wielka Zabawa Wiosenna w Domu Polskim (Serrano 2076), na którą zapraszamy całą Kolonię.

Zw. Polski im. Paderewskiego w Quilmes

Związek urządza w sobotę dn. 6 paźdz. o godz. 21-ej w sali Club de Pelota Quilmes c. Mitre 869 Zabawę Taneczną, na którą zaprasza Kolonie polską.

Tow. Polskie "Dom Polski" w Comodoro Rivadavia

Zarząd Tow. urządza dnia 6 października 1951 o godz. 20-ej w lokalu własnym przy ul. Ing. Huergo 831 Wielką Zabawę Wiosenną, na którą serdecznie zaprasza wszystkich Rodaków.

Bogaty program zabawy przewiduje wiele niespodzianek.

Bufet wyborowy, zorganizowany przez Panie.

Tow. Polskie im. "Gen. Wł. Sikorskiego" w Berazategui

W dniu 29, września b. r. o godz. 21-ej odbędzie się Zabawa Towarzyska w sali "La Esperanza" w Berazategui.

Tow. Polskie w Dock Sud

Towarzystwo Polskie Dock Sud, ulica Billinghurst 1767, w dniu 6 października b. r. o godz. 21-ej urządza Wielką Zabawę, połączoną z przedstawieniem p. t. "SMIL MONSIE NA FRONCIE" (po polsku) i "SANITARIUSZ (po arg.). Przedstawienie odegra zespół Koła Młodzieży Polskiej Im. B. Głowackiego, Valentin Alsina.

Do tańca będzie przygrywać orkiestra AURODA.

ODCZYTY

Komunikat Klubu Polskiego

W sobotę dnia 29 bm. o godz. 18.30 odbędzie się w Domu Polskim przy ul. Serrano 2076 odczyt p. min. M. Arciszewskiego p. t. Spór polsko-litewski.

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Pol. w Argentynie

Dnia 28 września (piątek) o godz. 19-ej w lokalu SITP ,Balcarce 621, I p. p. Andrzej Ładomirski wygłosi odczyt pod tytułem: "Eksploatacja drzew w Kordylierach" — Goście mile widziani.

*

Dnia 5-go października (piątek) o godz. 19,30, w lokalu SITP. Balcarce 621 p. Stanisław Pyzik, Prezes Związku Polaków, wygłosi odczyt pod tytułem "Udział Inżynierów i Techników Polskich w życiu gospodarczym Argentyny i innych krajów Ameryki Południowej".

Goście mile widziani.

Klub Polski

W sobotę dnia 6 października rb. o godz. 18-ej odbędzie się w Domu Polskim przy ul. Serrano 2076 uroczyste zebranie, poświęcone pamięci Domingo Sarmiento, na którym konsul gen. Roman Mazurkiewicz wygłosi odczyt p. t. Sarmiento — mąż stanu, wychowawca i demokrata.

Wstęp wolny.

W uzupełnieniu odczytu prelegenta autor znanej książki o Polakach w Argentynie Prezes Zw. Pol. Stanisław Pyzik da zarys kontaktów Prezydenta Sarmiento z Polakami.

Uwaga! Po odczytach uczestnicy są proszeni o pozostanie na zebraniu organizacyjnym Sekcji Polskiej Instituto Cultural Argentino - Polaco.

UROCZYSTOŚCI

Poświęcenie Kamienia Węgielnego Domu T-wa Polskiego im. Gen. Wł. Sikorskiego w Berazategui

Zarząd Twa. urządza Uroczystość Poświęcenia Kamienia Węgielnego, Domu Twa., na którą zaprasza wszystkich P. T. członków i sympatyków oraz całą Kolonię Polską. Uroczystość odbędzie się w niedzielę 30-go września br. o godz. 14 przy ul. Mitre róg Belgrano (15) w Berazategui.

Jednocześnie Zarząd podaje do ogólnej wiadomości, że wydaje blankiety pamiątkowe tym wszystkim, którzy już złożyli lub złożą ofiarę na budowę Domu Twa., w formie "cegiełki" wartości $ 100.—. Ci którzy wpłacili lub wpłacą mniej niż $ 100, a chcą uzyskać taką "cegiełkę", mogą dopłacić do powyższej sumy całą brakującą kwotę lub ratami. Gdy su-

NABOŻEŃSTWA POLSKIE

Niedziela 30 września

W kościele przy Mansilla o g. 10.30.
W kościele przy Cabildo 1333, g. 11.
W kościele Chrystusa Zbawiciela, Villa Industrial o godz. 11.
W kościele paraf. w Berisso o g. 11.
W kościele syrio-libańskim w Villa Lynch, San Martin o g. 11.

NABOŻEŃSTWA W BERAZATEGUI, QUILMES I V. DOMINICO

Codziennie Msza św. w Quilmes — o godz. 8.30.
W niedziele: w Berazategui — o godzinie 9.30.
w Villa Dominico — o godz. 11.
w Quilmes — o godz. 12.15.

MONTEVIDEO

We wszystkie niedziele października, zaraz po mszy św. o godz. 10,30 odprawi się w kościele polskim (Cufré, esqu. Caraguatay) nabożeństwo różańcowe. Na to nabożeństwo wszystkich rodaków serdecznie zaprasza duszpasterz polski.

ma dojdzie do wartości $ 100.— każdy otrzyma taką "cegiełkę" pamiątkową. Prócz tego każdy ofiarodawca, choćby najmniejszej kwoty, będzie wpisany do Księgi Pamiątkowej Twa.

POWSTAŁA "SEKCJA OPIEKI NAD DZIECKIEM POLSKIM" PRZY Z.K.P.A.

Wszystkim interesującym się dolą najbiedniejszych dzieci Polskich podajemy do wiadomości, że przy Związku Kobiet Polskich powstała "Sekcja Opieki nad Dzieckiem Polskim".

Sekcja ta ma za zadanie otoczyć opieką najbiedniejsze w naszej Kolonii dzieci polskie, potrzebujące istotnej materialnej pomocy.

Prosimy za tym wszystkich zainteresowanych tą sprawą o nadsyłanie do Związku Kobiet Polskich adresów dzieci najbiedniejszych, a to celem sporządzenia spisu i wysłania specjalnej komisji dla zbadania istniejących potrzeb.

Nadmieniamy, że Sekcja nasza będzie pomagać tylko dzieciom polskim w wieku do lat 16-tu.

O powyższym Związek Kobiet Polskich powiadomił wszystkie Polskie Towarzystwa zapraszają je do współpracy.

PODZIĘKOWANIE

Panu Antoniemu Staniucha składam na tej drodze publiczne podziękowanie, że za pracę wykonaną w w związku z audjencją u Prezydenta Państwa nie przyjął ofiarowanego wynagrodzenia, twierdząc, że "spełnił jedynie obowiązek społeczny".

Stanisław Pyzik
Prezes Zw. Polaków w Arg.

Pomoc dla cięko chorej wdowy z dzieckiem

Lista Nr. 5.

Pp. Sudwoy Gabriela $ 50, Fosca M. de Szatma-Szotan 50, Paja 10, Marysia S. 5, Gwóźdź 10, Machnikowie Wiktoria i Józef 25, Filleborn Jadwiga 15, Kawecka 5, Michotek 15, Filleborn Jadwiga 20, Adamska Rozalia 30.—.

Razem	$ 235.—
Stan poprzedni	„ 1.130.—
Suma ogólna	$ 1.365.—

Bezpłatne porady prawne

Bezpłatnych porad prawnych dla wszystkich członków Stowarzyszeń, udziela adwokat Bruno Fr. Dyrgałła, w każdą sobotę od godziny 16 do 17 w Patronacie.

MEBLE "CASA GUMAN"

Meble, materace, szafy, łóżka, stoły
Pojedyńczo i w kompletach
Rozmawia się po polsku
MONROE 3176 — T. E. 73 - 0330

Fábrica de Tejidos de Seda
— de —
Pawłowski Hnos.
TACUARI 2278
Villa Industriales - 4 DE JUNIO

Dr. Z. Gałaczyński
Tucuman 3585 F. — T. E. 86-9553
Tłumaczenia — porady — pośrednictwa — legalizowanie dokum. z Polski — Metryki zastępcze — Paszporty "No Argent.itp. — Godz. 11—12.30 i 16.30—18.30.

Kupuję wszelkie aparaty fotograficzne, projektory kinowe do zdjęć, aparaty do powiększeń i lornety.
Avda. San. Juan 3070 — Cap.

Sprzedam lotę w Morón, 1 kw. od Av. Ugarte, po której kursuje kolektyw 36 z Ponte Verde do stacji Morón. Do stacji Morón, FCO 22 kw. $ 5.550 gotówką i 94 miesiące po $ 32. Adres: Av. Emilio Castro 1048, Lomas del Mirador, pół kwadry od General Paz.

Sprzedam tanio z powodu wyjazdu Quintę około Tandil Chod. kur. 3 1|2 h. ziemi, zabudowania, kurniki kompl. na 600 kur. Możliw. Bar. — Renta mies. $ 1.000. — Cena 23 tysiące ułatw. J. Parlenga, Vela, F.C.N.C.R. — C. C. 57.

Potrzebni oficiales, 1|2 oficiales i robotnicy (Murarze) — Zgłoszenia: Beretteo S.R.L. c. Bolivar 547—4 p. — od 9.30 do 12-ej.

Obywatelstwo Argentyńskie, dokumenty, informacje, ułatwienia: Dr. Z. Gałaczyński — Tucuman 3585 — T. E. 86-9553 — godz. 11—12.30 i 16.30—18.30.

Potrzebni „corredorzy" do zbierania zamówień zamówień kupna importowanych części motoru i wszystkich gumowych części do samochodów. Możliwości zarabku $ 1.500 mies. Zgłoszenia i referencje z Anchorena 976 —Cap. T. E. 79-6339 — w godz. 18—19. "Auto-Ayuda".

Sprzedam lotę w Moron, 1 kw. od Av. Ugarte, po której chodzi kolektyw Nr. 36 z Ponte Verde do st. Moron F.C.O. Do stacji Moron 22 kwadry. $ 5.550. gotówką i 94 miesiące po $ 32.—. Adres Av. Emilio Castro 1048 — Lomas del Mirador pół kw. od Gen. Paz.

Genowefa Rumel — Barrio San Jose — Temperley c. Entre Rios, pół kw. od Av. Pasco — szyje tanio ubrania i bieliznę męską i damską.

Okazyjnie sprzedam maszynę do plastyku. Wsztrzyk do 8 gr. Wiadomość c. Calcena 436, dep. B. Capital, od godz. 14—15-ej i od 20—22-ej.

MIESZKANIOWE

Sypialny, korzystanie z połowy stołowego, kuchnia wspólna (na węgiel), łazienka bez wanny. Mały ogródek. Od zaraz. Miesięcznie $ 150, kaucja $ 250. Calle Condarco 4263, Lanus, Monte Chingolo, Kolektyw 27. Wiadomość: bieżący tydzień do godz. 13, następny od godz. 16.30.

Pokój do wynajęcia dla kawalera, w Castelar, 3 kw. od stacji, c. Inocencio Arias 2470.

Pokój umeblowany z częściowym utrzymaniem dla samotnego do wynajęcia od zaraz. Bernal, calle Cramer 840.

POSZUKIWANIA:

Witkowskiego Edwarda poszukuje jego przyjaciel Rudolf Edward Szewczyk. Prosi o napisanie do niego pod adresem: Mr. R. E. Szewczyk, Pau-Pau 3, Michigan, U.S.A.

L. Figna ma do odebrania list ze Szwajcarii u Adama Warden c. Yerbal 11, Capital, T. E. 60-2682.

MATRYMONIALNE

Wdowa materialnie niezależna, lat 46, zawrze znajomość z Panem ze sfer inteligencji w wieku 50—60 lat. Cel matrymonialny. Dyskrecja obopólna. Zgłoszenia do Redakcji pod "Mera".

PODAŻ PRACY

Potrzebny doświadczony mechanik samochodowy, obeznany również z elektrotechniką samochodową. Praca samodzielna i dobrze płatna. Zgłosić się: "Taran" S.R.L., obok stacji Platanos, FCNGR.

Matrycera doświadczonego potrzebuje fabryka, Billinghurst 465, Cap.

PODZIĘKOWANIE

Pani Dr. dentystce Halinie Zylberstein de Bill składam tą drogą serdeczne podziękowania za sumienną i troskliwą opiekę lekarską.

Antonina Wysoczańska.

ZAWIADOMIENIE

Dnia 8 września br. został pobłogosławiony przez ks. Rekt. Michalika, w kościele n. aul. Mansilla związek małżeński Panny Janiny Kielińskiej z Panem Mieczysławem Groch, członkiem Tow. im. Bartosza Głowackiego z Valentin Alsina.

Szczęść Boże Młodej Parze!

POLSKA MISJA KATOLICKA

Miłościwe Lato — Odpust Jubileuszowy Trydium

Serdecznie zapraszam Kolonię do wspólnego uzyskania Odpustu Jubileuszowego w niedzielę, dnia 7-go października. W celu przygotowania odbędzie się w kościele polskim przy ul. Mansilla 3847 Tryduum, polegające na wieczornych naukach w czwartek, piątek i sobotę, 4, 5 i 6-go października o godz. 19.30. Równocześnie z naukami będzie okazja do spowiedzi św. Nauki głosić będzie Przew. O. Karol Szrant, Redemptorysta. W sobotę spowiedzi słuchać się będzie od godz. 17-tej.

W niedzielę rozpocznie się słuchanie spowiedzi o godz. 8-ej. Odprawione zostaną dwie Msze św.; o godz. 8-ej i uroczysta o godzinie 10.30.

W niedzielę o godz. 16-tej zbiórka w Katedrze na Plaza de Mayo, stamtąd wspólne odwiedzenie kościoła św. Ignacego i bazylik św. Dominika i św. Franciszka.

Wszystkich rodaków serdecznie zapraszam!

Rektor Polskiej Misji Katolickiej
Ks. AL. MICHALIK

Wizyta Prezesa i Vice Prezesa Zw. Polaków w S. I. T. P.

Dnia 14 września odwiedził Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich Prezes Związku Polaków Stanisław Pyzik w towarzystwie Vice Prezesa Adama Gościły.

Przybywających gości powitał lampką wina Prezes S. I. T. P. inż. Stanisław Śliwiński w towarzystwie Zarządu oraz przedstawicieli Sekcji Stowarzyszenia, zwracając się do Prezesa Związku w następujących słowach: "Szanowny Panie Prezesie. Miło mi jest powitać Pana w naszym Stowarzyszeniu. Wizytę Pana oceniają jednakowo wszyscy nasi członkowie, którzy pragną widzieć w pracy Pańskiej dążenie do dalszego zjednoczenia i rozwoju Polonii w Argentynie. Pragnieniem naszym jest również, aby ta zjednoczona Polonia skoordynowała swoje wysiłki dla zachowania polskości. Ze swej strony muszę tu nadmienić, że nie ma i nie może być różnicy zdań, gdy chodzi o zagadnienia zasadnicze. Również dodać muszę, że po wyborach na Sejmiku wszyscy byli zgodni w wyrażeniu nowemu Zarządowi swojego poparcia. Choć zaliczamy się do emigracji ostatnio przybyłej na teren Argentyny, to jednak możemy już dziś wykazać się pewnymi osiągnięciami, które w dalszym ciągu będziemy rozwijać. W tym wysiłku i pracach nad rozwojem Polonii Stowarzyszenie może przyjąć udział w rozwiązywaniu zagadnień gospodarczych i organizacyjnych. Zbyteczne jest mówić ile wspólnych celów przyświeca nam dzisiaj. Nie mogąc czynnie służyć Krajowi, każdy z nas stara się jak najbardziej wykorzystać wszystkie swoje możliwości, aby osiągnięte dziś zdobycze mogły służyć w przyszłości naszej Ojczyźnie. Niech będą wyrazicielem wszystkich, składają na ręce Pana Prezesa życzenia pomyślności i rozwoju Polonii w Argentynie".

Prezes Pyzik w odpowiedzi swoje nawiązał do zasług techników z okresu uchodźctwa politycznego po Powstaniu Styczniowym, podkreślając szczególne zasługi pułkownika Roberta Chodasiewicza, który zdobył zaszczytne uznanie gen. Bartolomé Mitre, — oraz pułkownika Jordan Wysockiego, wykonywującego techniczne dużej wagi, powierzone mu przez prezydenta Sarmiento.

W dalszym ciągu swego przemówienia Prezes wymienił zasługi wielu innych Polaków, a między innymi inż. Karola Loewenhardta, powstańca 1863 r., wykładowcy na uczelni w Tucuman, oraz inż. Kazimierza Rechniewskiego, który wychował zastęp inżynierów i techników w Argentynie.

Na zakończenie Prezes Pyzik wyraził przekonanie, że polscy inżynierowie i technicy przybyli ostatnio jako emigranci, oddając swoją wiedzę i doświadczenie na pożytek Argentyny, podobnie jak ich poprzednicy, uzyskają pełne uznanie i wdzięczność społeczeństwa, oraz życzył ze swej strony jak najlepszych wyników pracy i wykorzystania możliwości rozwojowych wszystkim technikom zrzeszonym w Stowarzyszeniu.

W miłym nastroju i atmosferze zakończyła się wizyta Prezesa i Vice Prezesa Związku Polaków, poczyn goście oraz zebrani wzięli udział odczycie wygłoszonym przez p. Siłakowskiego na temat "Budownictwo Westerplatte w 1939 r.".

Odpowiedzi Redakcji

Dzieci z P. M. S.

Pani Wala Fuksa ustąpiła z komitetu Red. dobrowolnie. Ze swej strony Redakcja przekazała Jej prośbę o dalsze prowadzenie "Kącika".

OŚWIADCZENIE

Jestem zmuszony okolicznościami oświadczyć, że nigdy nie upoważniłem p. Jerzego Drabczyńskiego, aby pozdrawiał kogoś w moim imieniu i wyzyskiwał jednorazowe i przypadkowe spotkanie do podszywania się pod dobre stosunki ze mną, by wykorzystywać je dla swych prywatnych celów.

Stanisław Pyzik.

TU MÓWIĄ ULANI DO CAŁEJ KOLONII POLSKIEJ!

Spotkamy się na

WIELKIEJ ZABAWIE WIOSENNEJ

UL. WIELKOPOLSKICH, W DOMU POLSKIM, SERRANO 2076

20. X. 1951 r. — godz. 21-sza

na którą mamy zaszczyt zaprosić całą Kolonię Polską

Smaczny bufet — Doborowa orkiestra Niespodzianki

PRZYJDŹ, POTAŃCZ, ZABAW SIĘ PO POLSKU!

6 Październik 1951 r.

jest datą, która powinna być zanotowana w notesie Pani i Pana.

W dniu tym Komitet Budowy Domu Polskiego organizuje w **Domu Polskim, ul. Serrano 2076**, jedyny swój w ciągu października

WIECZÓR TANECZNY

Dzień 6 października 1951 r. jest sobotą, a początek WIECZORU o godz. 21-ej.

KARTY WSTĘPU:
Panie $ 3.—; Panowie $ 6.—

Dla wygody powiększyliśmy ilość stolików restauracyjnych; zamówienia na stoliki przyjmujemy do dnia 5 października b. r. za opłatą $ 10.—. Stoliki zarezerwowane, lecz nie zajęte do godz. 10 min. 30 będą oddane do ogólnego użytku.

W razie pogody uruchomiony będzie ogródek.

CAŁY DOCHÓD NA BUDOWĘ DOMU POLSKIEGO

Wydaje: Związek Polaków w Argentynie. — Redaguje: Komitet Redakcyjny
REGISTRO NACIONAL DE LA PROPIEDAD INTELECTUAL No. 255524

GLOS POLSKI

Warunki prenumeraty tygodnika: Rocznie $ 24.—; półrocznie 12.—; kwartalnie 6.—
Cena numeru: 50 ctvs. Każdorazowa zmiana adresu: 0.50. Rękopisów nie zwraca się.

POLSKA KLINIKA DENTYSTYCZNA
CONSULTORIO DENTAL "PAVON"
M. KRUKOWSKIEGO
Dentyści dyplomowani przez tutejszy Uniwersytet
Avda. Presidente PERON 488 (dawniej Pavón) AVELLANEDA
(4 kwadry od Av. Mitre — naprzeciw stacji kolejowej)
PRZYJMUJE: w poniedziałki, środy i piątki od godziny 14 do 20
Wstawianie zębów sztucznych — Leczenie — Plombowanie i wyrywanie bez bólu.
PORADY BEZPŁATNIE GWARANCJA DŁUGOLETNIA

PIERWSZA POLSKA KLINIKA DENTYSTYCZNA
Dyr. Dr. M. WEINBERG
Lekarz Dentysta ze Lwowa
OFICJALNY LEKARZ-DENTYSTA KOLONII POLSKIEJ
CORRIENTES 3770 T. E. 86-2244
Pierwszy i jedyny Polak-Dentysta dyplomowany przez Uniw. Arg. Rwanie i leczenie zębów bez bólu. Sztuczne, z najlepszego materiału po cenach przystępnych. Gwarancja długoletnia. Porady bezpłatne
Przyjezdnych z prowincji załatwia się natychmiast.
Przyjmuje codz. od godz. 14 do 20; w niedziele i święta od 9 do 12
UWAGA: Rodacy są załatwiani osobiście przez Dr. W. Weinberga
Dla członków organizacji specjalne ulgi i zniżki

Dr. MARIANO RABINOWICZ
LEKARZ SPECJALISTA
Weneryczne. Syfilis. Krew. Osłabienie seksualne. Choroby skórne. Reumatyzm. Nerki. Żołądek. Płuca. *Choroby kobiece*
Ślepa kiszka. Hemoroidy (bez operacji)
Godziny przyjęć: od 15 do 20; niedziele i święta od 9 do 12.
Mówi się po polsku.
JOSE E. URIBURU 770, p. 3 (róg Córdoba 2200) T. E. 47-4970

CHOROBY SKÓRNE — SYFILIS
Dr. Miguel Finkelberg
Lekarz Specjalista
CHOROBY: WENERYCZNE, KRWI, OSŁABIENIE SEKSUALNE
Godziny przyjęć: od 15 do 19; niedziele i święta od 9 do 11
Mówi się po polsku
CORRIENTES 5628, p. 1 T. E. 54-7593

BIURO ADWOKACKIE
Dr. F. DYRGAŁŁA *Dr. CLEMENTE A. DIAZ*
Wszelkie sprawy handlowe, cywilne i karne; sprawy pracy i płacy.
Specjalność: sprawy separacji i rozwodowe.
Ułatwiają załatwienie spraw w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Min. Zdrowia Publicznego i Ministerstwie Pracy.
Godziny urzędowania: od 18 do 20
Poniedziałek i środa: wtorek, czwartek, piątek i sobota:
REMEDIOS DE ESCALADA QUILMES
Av. Pres. Perón 6741, T. E. 242-1589 calle Islas Malvinas 267
W każdą sobotę od godz. 16 do 17, Av. ALEM 641, BUENOS AIRES

INSTYTUT POLIKLINIKA "INTERNACIONAL"
Dyr. Dr. G. R. CUTILLO — lekarz
Drogi moczowe - Choroby skóry - Lues
CHOROBY PŁCIOWE I KRWI
Klinika ogólna - Promienie X
Żołądek, Nerki, Drogi oddechowe
CHOROBY KOBIECE I GRUCZOŁÓW
Serce - Reumatyzm
Dr. CORTONDO — lekarz
Gardło-Nos-Słuch
Przyjmuje od 9 do 12 i od 15 do 21
Niedziele i święta od 9 do 12
TACUARI 1583
PLAZA CONSTITUCION

REUMATYZM
CHOROBY SERCA
DRÓG ODDECHOWYCH:
ASTMA - ALERGIA
Dr. FRATI (Lekarz)
Matr. 12112
Przyjmuje od godziny 9 do 12 i od 15 do 20.30
Niedziele i święta od 9 do 12
RIVADAVIA 3070
PLAZA ONCE

Klinika Ogólna
Choroby przewodów trawiennych:
żołądka, kiszek, wątroby i nerek
Dr. DERLIS MUGICH
Matr.
Przyjmuje od godziny 9 do 12 i od 15 do 20.30
Niedziele i święta od 9 do 12
RIVADAVIA 3070
PLAZA ONCE

Choroby Nerwowe
GINEKOLOGIA. Choroby kobiece
Choroby gruczołów
Dr. FISCHER (Lekarz)
Matr.
CHOROBY SŁUCHU, NOSA, USZÓW
Dr. MACCHI (Lekarz)
Matr. 08106
Przyjmuje od godziny 9 do 12 i od 15 do 20.30
Niedziele i święta od 9 do 12
RIVADAVIA 3070
PLAZA ONCE

Drogi Moczowe
CHOROBY KRWI I SKÓRNE
Narządy płciowe
Elektryzacja medyczna
Dr. FILIPPINI (Lekarz)
Matr. 06572
Przyjmuje od godziny 9 do 12 i od 15 do 20.30
Niedziele i święta od 9 do 12
RIVADAVIA 3070
PLAZA ONCE

BIURO ADWOKACKIE
Dr. ROMAN CIECHANOW Dr. ROBERTO ROIS
Sprawy cywilne i handlowe, spisywanie umów, zakładanie i rejestracja przedsiębiorst. — Sprawy sądowe. — Ustawodawstwo Pracy. — Kupno i sprzedaż nieruchomości. Tłumaczenia, śluby przez pełnomocn. Separacje. — Paszporty "no argentino". — Dokumenty z Polski.
Godziny przyjęć od 10-tej do 12-tej i od 15-tej do 19-tej, w sobotę od 15-tej do 16-tej.
MAIPU 231, pierwsze piętro T. E. 34-1020 i 34-0601

KANCELARIA ADWOKACKA
STEFAN F. S. HAWLENA
Mgr. Praw i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego
HAROLDO H. A. FERRERO
Dr. Praw Uniwersytetu Buenos Aires
RODRIGUEZ PESA 382, p. 1 C, 1½ kw. od st. Callao, Subte Lacroze
TELEFON: 35-2207
Godziny przyjęć: 10—13 i 15—19; soboty: 10—13
Załatwia wszelkie sprawy cywilne, karne i Administracyjne w Arg.
Własni korespondenci w Anglii, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Polsce i Europie Zachodniej

Dra. Halina Zylbersztain de Bill
Lekarz-Dentista
przyjmuje codziennie od godz. 14 - 20
Bme. MITRE 2259, 2 p A
Nowoprzybyłym imigrantom zniżka
Mówi po polsku

PIEKARNIA I CUKIERNIA
"LA POLONESA"
FELIKSA PYŻYŃSKIEGO
Poleca Szanownym Rodakom pieczywa i wyroby cukiernicze.
Przyjmuje zamówienia na wesela, zarczyny i lunche.
OBLIGADO 92-94 — Avellaneda (wysokość Av. Mitre 2200)
T. E. 22-4923

Dr. Helan Jaworski
Były lekarz osobisty
Mistrza Ignacego Paderewskiego.
Dyplomowany przez 4 Uniwersytety: Lwów, Paryż, Lima, Madryt
Przyjmuje: we wtorki, czwartki i soboty od godz. 17 do 19.
Sgo. DEL ESTERO 1258, p. 2, C
T. E. 26-0371

Polka MARY
Udziela lekcji i przyjmuje tłumaczenia w różnych językach.
Urzęduje od godziny 9 do 21.
Ulica CANGALLO 1580 - dep. 17

Choroby żołądka, jelit, odbytnicy, wewnętrzne. — PROMIENIE X.
Dr. Sanchez Aizcorbe
PARAGUAY 1365
Od godziny 10 do 12 i od 15 do 19

AKUSZERKA
Anna Cherpowa
Przyjmuje codziennie
NAZARRE 3754
T. E. 53-0516 Buenos Aires

Dr. W. Gradis
Lekarz dyplomowany
w Buenos Aires i Berlinie
Specjalista chorób wewnętrznych i serca
Przyjmuje od godziny 16 do 19
CORDOBA 971, p. 2
T. E. 31-8816 Buenos Aires
Mówi się po polsku

CONSULTORIO DENTAL
"MITRE"
Dr. Adolfo Semeria
Ceny przystępne
Przyjmuje codziennie od 14 — 20
Mówi się po polsku
Gwarancja długoletnia
Av. MITRE 714 - AVELLANEDA

Dr. Anna Neuman
lekarka dyplomowana
przez Uniwersytet w Bs. Aires
przyjmuje:
w poniedziałki, środy i piątki od 15 do 18 godziny w OLIVOS — calle SALTA 3235
i we wtorki od 15 do 17 godz. w MERLO — Barrio Aguila Blanca
Wezwania telefoniczne: 741 - 3050

SPECJALISTA CHORÓB NERWOWYCH, UMYSŁOWYCH I SEKSUALNYCH
Dr. Adolfo Wainer
Lekarz-Psychiatra
Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 14 do 16; w inne dni po uprzednim uzgodnieniu.
CHARCAS 2652 — T. E. 78-1804

AKUSZERKA POLSKA
Dyplomowana przez Uniwersytet w Pradze i Buenos Aires
Filomena Beneś Bilek
Przyjmuje codz. od 9 do 8 wiecz.
w niedziele — cały dzień
LIMA 1217 T. E. 23-3389

Czesław K. Szczerban
Lic. iuris (magister praw) Uniwersytetu we Fryburgu (Szwajcaria)
Szef w Departamencie Porad Prawnych w Przedsiębiorstwach Prywatnych Handlowych, Przemysłowych, Finansowych i Rolniczych w Buenos Aires
załatwia prywatnie sprawy: podatkowe, handlowe, włącznie z pośrednictwem w kupnie i sprzedaży przedsiębiorstw i nieruchomości oraz w uzyskiwaniu kredytów. Kontrol Cen. (Agio). Księgowość
Administruje nieruchomości.
Godziny przyjęć: codziennie od 18.30 do 20.30, w soboty od 14-tej do 18-tej i w niedziele i święta od 10-tej do 18-tej.
Uprasza się o uprzednie porozumienie się telefonicznie.
ul. JERONIMO SALGUERO 1921 T. E. 72-5095
(2 kw. od kościoła polskiego "Mansilla")

Wyślij już teraz swoje podaruki na Święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku dla swych krewnych w POLSCE przez solidną firmę
Import — SOBERBIA — Export
CALLE SARMIENTO 412, piętro 1, biuro 150 — T. E. 30-4746

STUDNIE INSTALACJE WODY WIERCENIA
DOMOWE I PRZEMYSŁOWE WYKONUJE MASZYNOWO — SZYBKO — SOLIDNIE — FACHOWO
"JORDAN", Cangallo 2531, T. E. 43-0464

JULIO GOLDBERG
Adwokat dyplomowany w Warszawie
Traductor Público Tłómacz Przysięgły
Tłomaczenia dokumentów ze wszystkich języków.
Paszporty "NO-ARGENTINO"
LAVALLE 1382, p. 3
Telefon 37-5422 BUENOS AIRES

KLINIKA DENTYSTYCZNA
Dra. Liliana E. Nacht
Dentysta chirurg
Dyplomowana na Uniwersytecie w Buenos Aires
Mówi po polsku, angielsku i francusku
Wyrywanie zębów i leczenie według najnowszych metod naukowych.
Długoletnia gwarancja — Porady bezpłatne
URIBURU 392 róg CORRIENTES, 1 kw. od st. kol. podz. Pasteur
Godziny przyjęć od 15 do 20
T. E. 86-4569

Zygmunt Białobrzeski
Tłomacz Przysięgły
Tłomaczy wszelkiego rodzaju dokumenty z języka polskiego na hiszpański i z hiszpańskiego na polski. Daje śluby w Urzędach Stanu Cywilnego osobom nieznającym języka hiszpańskiego. Udziela porady prawnej osobiście lub listownie za opłatą $ 5.—
Przyjmuje codziennie od 9 rano do 9 wieczór.
Ulica CHILE 672, piętro 2, dpt. 9
Tel. 33 (Avenida) 6388, Bs. Aires

COSULICH
PRZEWÓZ PASAŻERÓW I TURYSTÓW
Karty okrętowe, lotnicze i wezwania tam i z powrotem do krajów Europy od $ 1.250.—
Avda. CORDOBA 379 i w GALERIA PACIFICO
T. E. 32-1851, 32-6138, 32-2180

Zegarmistrz-Jubiler
Mechanika precyzyjna
W. Onyszkiewicz
Gwarancja — Ceny przystępne
AVENIDA RIVADAVIA 17769
MORON
T. E. 659, Morón 0802

POLSKI SKLEP WĘDLIN
M. Wojtulewicz
Otwarty od godz. 8 do 13.30 i od 16.30 do 21
Poleca: wina, wódki, duży wybór wędlin, śledzie, ryby wędzone, bigos, kapusta kiszona, twarożek i różne sałatki
TUCUMAN 453 BUENOS AIRES T. E. 32-5140

Dr. Carlos V. Ferrario
(M.: 8695)
DROGI ODDECHOWE
ASTMA — ALERGIA
Promienie X
Przyjmuje: od 10—12 i od 15—20
Niedziele i święta: 9—12
SANTIAGO DEL ESTERO 1280
(Plaza Constitución)

BIURO ADWOKACKIE
JAN SZAJDA ANTONIO L. RODRIGUEZ IGLESIAS
Mgr. Praw. Uniwers. Dr. Praw Uniwers. w Bs. As.
Jana Kazimierza we Lwowie
WSZELKIE SPRAWY PRAWNE, CYWILNE, KARNE I ADMINISTRACYJNE NA TERENIE CAŁEJ ARGENTYNY
Miejsce i godziny przyjęć:
Capital: od poniedziałku do piątku włącznie — od godz. 15-19, pozatym według poprzedniego uzgodnienia. Calle Rodriguez Peña 335, p. 1, F (skrzyżowanie z Avda. Corrientes 1700, trzy kw. od Plaza Congreso)
Telefon: 35 (Libertad) 1253
Soboty (prywatnie): Olivos F. C. N. G. B. M. — c. A. Malaver 1729 (3 kw. od stacji Bme. Mitre i 3½ kw. od Parque Presidencial — w przedłużeniu). Godz. 15-18.

Klinika dróg moczowych
CHOROBY KRWI i SKÓRY
LUES
choroby płciowe i gruczołów
Dr. Miguel Mancuso
Przyjmuje: 9 — 12 i 15 — 20
Niedziele i święta: 9 — 12
SANTIAGO DEL ESTERO 1280
(Plaza Constitución)

OKULISTA
CHOROBY OCZU: Dr. A. LANDABURU
CHOROBY GARDŁA, NOSA - USZU: Dr. O. BRIZZIO
Przyjmuje 10 — 12 i 15 — 21
SANTIAGO DEL ESTERO 1280 (Plaza Constitución)

KUPUJEMY BRYLANTY

złoto, biżuterię kamienie szlachetne i półszlachetne i wszelkie przedmioty ze złota i srebra
PŁACIMY NAJWYŻSZE CENY
"JOYA AZUL"
Mówi się po polsku
CHARCAS 893 T. E. 31-3906

Klinika Medyczna
DROGI TRAWIENNE:
choroby żołądka — kiszek
Reumatyzm
Promienie X
Dr. OSCAR BRIZZIO - lekarz
(M.: 03612)
Przyjmuje: 9 — 12 i 15 — 20
Niedziele i święta: 9 — 12
SANTIAGO DEL ESTERO 1280
(Plaza Constitución)

PICCARDO Y CASTRO NEVARES
D. W. Dziewanowski
KANCELARIA ADWOKACKA
Sprawy cywilne, pracy, handlowe, spadkowe, małżeńskie, sporządzanie umów, pełnomocnictw i kontraktów, porady z zakresu prawa argentyńskiego i polskiego. Biuro tłumaczeń i metryk. Uzyskiwanie dokumentów w kraju i zagranicą. Tłumaczenia dokumentów dla celów urzędowych, oraz opracowania korespondencji prywatnej, handlowej i technicznej we wszystkich językach europejskich.
Przyjęcia codz. od 10 do 12 i od 16 do 19, oraz w soboty od 10 do 13
AVENIDA CORRIENTES 222, p. 18
Tel.: 32-0086; 32-3342; 31-2621 BUENOS AIRES

FABRYKA MEBLI
Józefa Grzyba
Sypialnie, jadalnie, salony itp.
Wszelkie modele według projektów własnych lub P. T. klientelli
VICENTE LOPEZ
A. Alsina 1896-98 - Liniers 393-95
T. E. 741-3052-4221

Imprenta "Dorrego", Dorrego 1102, Buenos Aires, T. E. 54-4644